

# GAZETA

# PORANKI

Praków  
Liszek

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8921.

Lwów, środa 17 lipca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapiehy 25.

Po tragicznym zakończeniu polskiego lotu nad Atlantykiem.

## Jak zginął ś. p. major Idzikowski?

Co opowiadają naoczni świadkowie. - Maj. Kubala ocalał dzięki temu, że wypadł z aeroplanu. - Idzikowskiego wydobyto z pod aparatu żywego, ale ze zwęglonemi nogami.

## Ultimatum Sowjetów do rządu chińskiego.

Krwawy dramat zazdrości na Kleparowie: Szofer ciężko postrzelił seminarzystkę. - Ulubieniec lwowskich pań mecenasowych wytworny „inżynier-chemik”, aresztowany za kradzież.

### SAMOBÓJSTWEM OKUPIŁ ZBRODNIE

Warszawa, 15. lipca. (ab) Wartownię policyjną w Piastowie zawiadomiono, iż 27-letni kolejarz Zygmunt Jon dokonał napadu na 5-letnią dziewczynkę, dopuszczając się zbrodni seksualnej. Wydelegowano dwóch policjantów. Jon nie chciał ich wpuścić, poczem popełnił samobójstwo. Nie pozostawił on żadnych listów.

### PAWŁONOWSKI OPUŚCIŁ PRUSY.

Berlin, 15. lipca. (Tel. G. P.) Skazany w procesie o fałszerstwo dokumentów Pawłowski przedłożył policji dowód, że otrzymał pozwolenie pobytu poza granicami Prus. Wobec tego wypuszczono go w sobotę z aresztu, a w niedzielę przekroczył Pawłowski granicę pruską narazie w kierunku niewiadomym.

### WZROST PRZESTĘPCZOŚCI.

Warszawa, 15. lipca. (ab) Na zasadzie danych, opracowanych obecnie przez Główny Urząd Statystyczny, a dotyczących statystyki przestępczości w Polsce, stwierdzić należy, że w ciągu lat ostatnich przestępczość w kraju wzrosła. Przedewszystkiem wzmożyły się niepomniernie przestępstwa natury sanitarno-administracyjnej, jak również przestępstwa przeciwko mieniu i życiu,



TRAGICZNY KONIEC IDYLLI MIŁOSNEJ  
(Do artykułu na str. 12-tej.)

### KATASTROFA SAMOCHODOWA ZNA- NEGO PUBLICYSTY.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj na szosie Lubelskiej uległ katastrofie samochód, którym jechał red. „Epoki” Stefan Grostern z żoną. Katastrofa nastąpiła z powodu defektu kierownicy. Red. Grostern ma złamaną kość w udzie i okaleczenia zewnętrzne, żona jego odniosła silne obrażenia wewnętrzne.

### KATASTROFA AUTOMOBILOWA W MONACHJUM.

Berlin, 15. lipca. (Tel. G. P.) W Monachjum wydarzyła się wieczorem katastrofa samochodowa. Automobil pewnego kasjera wpadł na drzewo i przewrócił się. Żona kasjera wraz z córką zginęły na miejscu, a kilka osób odniosło ciężkie obrażenia.

### FANATYCY MUZULMAŃSCY ZABILI KILKA KOBIET.

Moskwa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Kampanja rządu sowieckiego mająca na celu modernizację kobiet muzułmańskich w Azji doprowadziła do licznych starć. W Uzbekistanie kilka młodych tancerek zostało zabitych przez tłum fanatyków, gdyż ukazały się one na ulicach bez zasłoniętych twarzach.



# Podzwonne.

NA MARGINESIE TRAGICZNEGO LOTU.

Lwów, 16 lipca.

Wiedzieć o tragicznym finale drugiego lotu polskiego nad Atlantyką może nie wielu tylko w Polsce zaskoczyła. Raczej była ona potwierdzeniem tych złych przeczuć, jakie żywił ogół społeczeństwa. Nie wierzono w pomyślny wynik lotu — nie przez małoduszność, ale przez zestawienie szans.

Tutaj nie trzeba być fachowcem; wystarczy pamiętać litanję o fiar, jakże pochłonął ocean z pomiędzy tych, którzy próbowali ze wschodu na zachód, w tym kierunku fatalnym, gdzie mnożą się przeciwności. Jednemu tylko sterowcowi niemieckiemu udało się w pełni. Wszystkie inne samoloty bądź zaginęły, bądź rozbiły się o wichry i burze. Próba „Marszałka Piłsudskiego” nie wносиła żadnych nowych ulepszeń: taki sam kruchy aparat, taki sam motor, defektujący wówczas, gdy od sprawnego działania zależy wszystko. I radiostacja, która milczy, gdy trzeba wołać.

W tych warunkach lot jest stawką na loterii o najmniejszym prawdopodobieństwie wygranej. A wygraną jest sława. Żadna korzyść praktyczna. Bo jeśli nawet na kilkanaście prób niepomyślnych jedna uda się, o czym to świadczy? Jakie doświadczenie wnosi? Kto z tych doświadczeń skorzysta, skoro nadal każda dalsza próba zachowa ten sam stosunek szans: jeden na kilkanaście czy kilkadziesiąt.

Dlatego nie dziwi nikogo, że lotnicy nasi wreszcie postawili na „trzynastkę” ową podobno szczęśliwą cyfrę patrona samolotu. To było logiczne, może logiczniejsze od lotów próbnych i wielomiesięcznych przygotowań. Bo wszystko to jest grą na traf, na przypadek.

Ten traf zawiódł. Na nic męstwo osobiste i determinacja. Na nic męka wyczekiwania. Za ocean wieziona grudka ziemi wawelskiej pozostanie na wyspach azorskich przy szczytach człowieka, którego siły i wielkie cnoty potrzebne są Polsce dziś i potrzebne byłyby w przyszłości. Bo Idzikowscy nie rodzą się codziennie.

Mimoto nie potępiamy próby dlatego tylko, że się nie udała. Uczynią to zapewne inni, ci sami, którzyby ją wynosili pod niebiosa, gdyby „Marszałek Piłsudski” doleciał Powodzenie lub niepowodzenie.

Specjalista chorób skór, i wener oraz kosmetyki

**Dr. SCHWARZ**

Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty, Tel. 16-61.

Usuwanie plam, brodawek, znamion, włośń. Leczenie żylaków. Diatermia. Lampy kwarcowe.

**POWRÓCIŁ**

**Kwiat śnieżny**

najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miliony pań zawdzięczają swoją płękność.

Wszedło do nabycia.

nie jest miarą czynu, ale miarą winna być jego użyteczność. I z tego punktu widzenia nie można a probować ani sprawy, którą oplakujemy, ani nawet sprawy, która imię polskie opromieniaby wielkością.

Bo tego nam nie trzeba.

Gdybyśmy byli narodem tchórzów lub wyrachowanych spekulantów, żadna ofiara nie byłaby dość wielka, o ile pokazałaby społeczeństwu wizję odwagi, bezinteresowności i poświęcenia. Gdyby brak nam było romantyzmu, trzeba by tworzyć jego wzory i popie-

rać jego apostołów. Ale my tego romantyzmu, tej pogardy śmierci, tego ryzyka, tego stawiania na beznaieżną kartę mamy za wiele. A brak nam wyrachowania, brak właśnie apostołów pracy. Legend bohaterskich i męczeńskich mamy tomy, ale jeden tylko czyn Gdyni. Le gjon mamy tych, którzy nie zawahają się umrzeć, ale szczupłą tylko garść tych, którzy gotowi są do brze żyć.

Stąd nauka o tragicznym losie wzbogaci tylko zbiór mitów o polskich Ikarach

## Na śmierć majora Idzikowskiego.

Hej! jak się piętrzą dziań na oceanie.  
Jak przewalają się fale — olbrzymy  
Wód nieskończoność cała w srebrnej pianie,  
Ku niebu para się wznosi i dymy, —  
Atlantykowi rzucił ktoś wyzwanie:  
Albo zginiemy albo przelecimy!  
Więc zagniewała go owa przechwałka  
I znów ukarał zuchwałego śmiałka.

Trzebaż ci było wyzywać potwora  
Czarna jaskółko, najmilszy mój druhu?  
Wiatrów straszliwych śmigła nie przeora,  
Nie można zmienić ziemi naszej ruchu.  
Patrzyłeś bracie w sławę jeszcze wczora  
Jej pocałunek słodki czując w duchu,  
A dziś na wyspie, odludnej, dalekiej  
Obca cię ziemia przyjęła na wieki.

Więc gdy Atlantyk, srogi przeniewierca  
W grób Twój zadzwoni falami srebrnymi,  
Niech ci przyniesie płacz naszego serca,  
Ostatni pokłon twej rodzinnej ziemi.  
Śmierć tylko ciało człowieka uśmierca  
Duch jednak kroczy drogami wiecznymi  
I żyje dalej w nieśmiertelnej glorii  
W ludzkiej tradycji w pieśni i w historii.

Henryk Zbierzchowski.

## Prywatny charakter pobytu

2. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W RUMUNJI.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii na urlop wypoczynkowy jest definitywnie zdecydowany. Marszałek spędzi

urlop w Targoviste w willi dra Skupnie-wskiego. Podczas pobytu w Rumunii nie są przewidywane żadne oficjalne wizyty czy też spotkania

## Bomba lotnicza spadła na dach

FABRYKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) W niedzielę o godz. 11 w nocy leciał nad ul. Elektoralną samolot wojskowy. W pewnej chwili pilot poczuł, że się coś urwało z pod samolotu. Niebawem uświadomił sobie, że spada bomba, należąca do rodzaju oświetle-

niowych. Bomba spadła na dach fabryki „Fraget” przy ul. Elektoralnej l. 16 i utknęła w nim, nie wybuchając. Pirotechnicy badają obecnie okoliczności, wśród jakich nastąpił wypadek.

## 13 milionów zł. kary

i pół roku więzienia

Z 58 WSPÓŁSKARŻOWYCH SKAZANO 48.

Bielsk, 15. lipca. (Tel. G. P.) W trwającym od paru miesięcy sensacyjnym procesie o przestępstwa skarbowe przeciw właścicielowi fabryki wódek i likierów Fraenkłowi i 57 towarzyszących zapadł wyrok. — Fraenkła skazano na grzywnę 13 mi-

lionów zł. i 6 miesięcy więzienia, a gdyby się okazało, że grzywna jest nieściągalna — na dalsze dwa lata więzienia. 7 urzędników skarbowych skazano na więzienie 6 mies. do roku, resztę podsądnych na więzienie do 5 mies. i na grzywnę do pół milj. zł.

## Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej” Kupon Nr. 24.

Część oskarżonych skazano tylko na grzywny. Z 58 podsądnych uwolniono tylko 10.

W procesie Fraenkła skazani też zostali m. in. urzędnicy skarbowi: insp. Bely, st. kom. Włodyga i komisarze Salo i Goida. Wyrok umotywowany zostanie wreczony podsądnym dopiero we wrześniu br.

### O PRZEDŁUŻENIE ZAKAZU PRZYWOZU MĄKI ŻYTNIEJ.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Termin zakazu przywozu mąki żytniej do Polski upływa z dniem 31. bm. Naczelna organizacja związków przemysłu młynarskiego wystąpiła obecnie do czynników rządowych z wnioskiem przedłużenia zakazu z uwagi na zagrażający import zbóż przy dostatecznej produkcji krajowej i wobec okazałych zasobów krajowego zboża. Załatwienie tej sprawy należy oczekiwać w najbliższych dniach.

### ZAGADKOWE ZAMORDOWANIE KUPCA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. lipca. (ab) Z Łodzi donoszą o popełnieniu tajemniczego morderstwa w składzie win i wódek Edwarda Poszezyńskiego. Jeden z policjantów wszedłszy do sklepu ujrzał właściciela sklepu leżącego w kałuży krwi. Lekarz stwierdził zgon. Wszystko wskazuje na to, że kupiec padł ofiarą zbrodni. Poszezyński był oficerem rezerwy.

### SAMOBÓJSTWO SYNA POETY HOFF MANSTHALA.

Wiedeń, 15. lipca. (Tel. G. P.) W kółkach towarzyskich i literackich wielką sensację wywołało samobójstwo 26-letniego syna sławnego poety austriackiego Hugona Hoffmansthal. Młody Hoffmannsthal pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Jak słychać popełnił on czyn rozpaczliwy w stanie depresji nerwowej spowodowanej niemożnością znalezienia zajęcia

### ŚLUB CYWILNY — HEREZJA.

Rzym, 15. lipca. (Tel. G. P.) Dzisiejsze wydanie „Acta Apostolicae” ogłasza instrukcję kongregacji Sakramentu dla włoskich księży parafialnych w sprawie udzielania ślubów zgodnie z postanowieniami układu laterańskiego. Jedyną formą ślubu jest forma kościelna. Tych katolików, którzyby zawarli ślub cywilny kościół uważać będzie za herezyków, nawet gdyby później uzupełnili go ślubem kościelnym.

NADESŁANE



Z błagającą prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktoryi”.



# Po tragicznym zakończeniu polskiego lotu nad Atlantykiem.

## Jak zginął śp. major Idzikowski?

### Co opowiadają naoczni świadkowie. Maj. Kubala ocalał dzięki temu, że wypadł z aeroplanu. - Idzikowskiego wydobyto z pod aparatu żywego, ale ze zwęglonemi nogami.

Warszawa, 15. lipca. (ab) Wedle relacji naocznych świadków katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski”, przebieg katastrofy był następujący:

O godz. 7.30 wieczorem zatańczyli mieszkańcy Graciosa nadlatujący w kierunku wyspy wielki biały samolot, który okrążył kilkakrotnie wieś Santa Cruz, przyczem widzący nie zauważyli, aby lotnicy walczyli z jakimiś trudnościami. Następnie samolot opuścił się niżej, a lotnicy zaczęli dawać jakieś sygnały, których jednak nikt nie zrozumiał. Potem nastąpiło jeszcze jedno okrążenie okolicy i samolot opuścił się na małe zorane pole. Dotknąwszy się ziemi, aparat toczył się około 100 m., przyczem koła podwozia wpadły w ciągnący się przez pole rów. W tym momencie nastąpiło przewrócenie się aparatu, który stanął dęba, zarywszy się śmigłem w ziemię. Jednocześnie nastąpił wybuch.

Ludzie znajdujący się w pobliżu pospieszyli z ratunkiem, zastalili jednak tylko zwęglone zwłoki mjr. Idzikowskiego pod szczątkami zniszczonego samolotu. Kubala został wyrzucony z aparatu i odniósł rany.

Paryż, 15 lipca. (Tel. G. P.) Według wiadomości otrzymanych z Horthy, świadek naoczny wypadku z samolotem „Marszałek Piłsudski” oświadczył, że w trakcie wyszukiwania przez lotników odpowiedniego miejsca na lądowanie, samolot pod wpływem gwałtownego przeciwnego wiatru zaczął wirować w powietrzu, poczem spadł. Świadek ów widział, jak major Kubala został wyrzucony z samolotu i w chwili, gdy ten ostatni miał dotknąć ziemi, nastąpił wybuch, podczas którego major Idzikowski został zabity.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. G. P.) Cała prasa dzisiejsza zamieszcza wzmianki i artykuły poświęcone bohaterkiej śmierci śp. mjr. Idzikowskiego. Według „Kuriera Czerw.”, śmierć mjr. Idzikowskiego nastąpiła w szpitalu (?).

Warszawa, 15 lipca. (ab) Prasa francuska poświęca bardzo wiele miejsca katastrofie lotników polskich i jednocześnie przynosi nowe szczegóły o przebiegu katastrofy. Otóż na żądanie iskrowe wskazano lotnikom jako miejsce lądowania niewielką na wyspie Fayal. Prawdopodobnie jednak motor źle działał, albowiem zdecydowali się oni lądować na małej wyspce Graciosa, od której znajdowali się najbliższej. Wedle jednej wersji Idzikowski widocznie stracił panowanie nad aparatem wskutek zepsucia się motoru i samolot runął na ziemię. Idzikowski zginął przy wybuchu motoru, spowodowanym wstrząśnięciem

aparatu, podczas gdy mjr. Kubala został wyrzucony. Odniósł on lekkie obrażenia, naogół jednak stan jego nie

budzi obaw. Niebawem opuści on lecznicę, do której przewieziono go po upadku.

padku.

Jak się dowiadujemy, departament lotnictwa zamierza we środę opublikować komunikat urzędowy, który wyjaśni ostatecznie przyczynę katastrofy, jak również wszystkie szczegóły.

Zauważyć należy, że na temat lotu krąży cały szereg sprzecznych i niedorzecznych wiadomości. N. p. jedno z piśm przyniosło dziś wiadomość, jakoby mjr. Kubala popełnił samobójstwo. Oczywiście wiadomość ta jest nieprawdziwa i wywołuje tylko niepokój. Dlatego też władze postanowiły podać do wiadomości faktyczny i prawdziwy przebieg lotu.

## Minist. spraw wojskowych wyda we środę oficjalny komunikat o tragicznym locie.

POŁOŻY ON KRES NIEDORZECZNYM I FAŁSZYWYM POGŁOSKOM.

Warszawa, 15 lipca. (ab) Do chwili obecnej Ministerstwo Spraw Wojsk. nie otrzymało żadnych oficjalnych wiadomości o tragicznym przebiegu lotu. Marszałek Piłsudski zawiadomiony został o wypadku w niedzielę,

natychmiast po nadejściu pierwszych wiadomości nieoficjalnych o katastrofie. Min. Spraw Wojsk. wysłało dziś na Azory telegraficzne zapytanie, żądając dokładnych szczegółów o przymusowym lądowaniu samolotu i o wy-

## Sp. Ludwik Idzikowski.

CHŁUBNA, B OHATERSKA KARIERA ŻOŁNIERZA -LOTNIKA.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Zmarły śmiertelnością lotnika śp. major-pilot, Ludwik Idzikowski, ur. w Warszawie, 25. sierpnia 1891, wcielony w r. 1914 do wojska rosyjskiego, dostaje przydział do lotnictwa. 1. lipca 1915 otrzymuje patent pilota. Na froncie stacza szereg walk z Niemcami. Ze zmartwychwstaniem armji polskiej mjr. Idzikowski staje w jej szeregach, walczy na froncie lwowskim w grupie

lotniczej śp. kpt. Bastyra, jako czołowy pilot 7-mej eskadry. Rozkazy Nacz. Dowództwa coraz częściej wymieniają jego nazwisko wśród asów polskiego lotnictwa. Fokkery myśliwskie, to jego ulubione maszyny. Potem przerzuca się na ciężkie aparaty bombardujące i uzyskuje wkrótce sławę jednego z najlepszych pilotów bombardierów,

obok płk. Rayskiego (obecnego szefa depart. aeronautyki w MSWojsk.).

Po skończonej wojnie mjr. Idzikowski obejmuje eskadrę szkolną w szkole lotniczej w Grudziądzu. Niedługo dostaje nominację na szefa pilotażu w tej szkole.

W r. 1924 ze względu na wysokie kwalifikacje śp. mjr. Idzikowskiego zostaje przydzielony do dep. aeronautyki MSWojsk., skąd przechodzi na własną prośbę do 1 p. lotniczego na stanowisko dcy dywizjonu.

W latach 1925 i 1926 bierze udział w dwu raidach samolotów polskich z Paryża do Warszawy na „Potezie”. Rok 1926 przynosi mu przydomek „szczęściarza”.

Podczas manewrów w Rembertowie zlega katastrofie. Cudem niemal wychodzi z niej cało. Za doskonale przeprowadzone zadanie taktyczne otrzymuje pochwałę w rozkazie Sztabu Generalnego.

W r. 1926 mjr. Idzikowski otrzymuje rozkaz wyjazdu do Paryża, gdzie zostaje przydzielony jako kontrolor do polskiej misji wojskowej zakupów i gdzie oblatuje szereg „Breguetów”, zakupionych dla naszej armji.

W r. 1927 podejmuje wraz z mjr. Kubalą projekt przelotu przez Atlantyk. Plan spotyka się z życzliwym przyjęciem najwyższych władz wojskowych. Po półtorarocznych przygotowaniach aparat „Marszałek Piłsudski” jest gotów. Pełen nadziei leci mjr. Idzikowski z Kubalą w roku zeszyłym do Ameryki. Powróciwszy po nieudanej próbie do kraju, stara się o środki do podjęcia powtórznej próby. Uzyskawszy poparcie Polonji amerykańskiej, jedzie we wrześniu roku ub. do Paryża, gdzie dogląda budowy nowego samolotu, na którym przed dwoma dniami podjął tragiczny lot.

## Zwłoki śp. maj. Idzikowskiego zostaną sprowadzone do kraju.

PRZEWIEZIE JE Z AZORÓW STATEK SZKOLNY „ISKRA” WE WRZEŚNIU, (Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. lipca. (ab) Jak się dowiadujemy departament lotnictwa min. spraw wojsk. wszczął starania o sprowadzenie zwłok tragicznie zmarłego lotnika Idzikowskiego do kraju. Jeszcze dziś zastępca szefa depart. lotnictwa, pułk. Jasiński, porozumiał się z wiceministrem Fabrycem co do odpowiednich zarządzeń. W najbliższych dniach staraniem wojskowych władz lotniczych odbędą się w Warszawie, jak również w

całym kraju nabożeństwa żałobne za duszę bohatera.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwłoki tragicznie zmarłego maj. Idzikowskiego przewiezione zostaną do Polski przez statek szkolny „Iskra”, który jak wiadomo znajduje się obecnie na Azorach. Nastąpi to po zakończeniu ewiczeń przez statek w miesiącu wrześniu, poczem „Iskra” ze zwłokami przybędzie do Gdyni.

## „Na mnie wyginie ród Idzikowskich”.

WIESZCZE SŁOWA ŚP. IDZI

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Na kilka dni przed startem samolotu „Marszałek Piłsudski” poseł polski w Waszyngtonie Filipowicz i naczw. wlydz. MSZ. Chrzanowski odbyli rozmowę ze śp. mjr. Idzikowskim. Mówiąc o locie, oświadczył śp. Idzikowski: „Musimy lecieć. Jak się uda, to dobrze, a jak nie, to trudno. Postanowiliśmy, że będziemy tym razem lecieć do końca. Albo więc zginiemy, albo utrwalimy sławę polskiego lotnictwa”. Mjr. Idzi-

kowski był w dobrym humorze śmiejąc się zauważył jeszcze: „Ja muszę przelecieć albo zginąć. Jestem ostatnim z męskiego rodu w mojej rodzinie. Trzej moi bracia zginęli na wojnie. Gdybym i ja zginął, wyginie męskie pokolenie rodziny Idzikowskich”.

Zmarły tragicznie śp. mjr. Idzikowski był kawalerem i w Warszawie nie miał żadnej bliższej rodziny. W Paryżu jedynie przebywa siostra Zmarłego.



## Depesza majora Kubali.

IDZIKOWSKIEGO WYDOBYTO Z POD APARATU ŻYWEGO, ALE ZE ZWĘGLONEMI NOGAMI.

Paryż, 15. lipca. (Tel. G. P.) Ambasada polska bezpośrednio od mjr. Kubali otrzymała depeszę wysłaną z Santa Cruz na wyspie Graciosa z dnia 14. bm., treści następującej: „Motor wysadzał. Wróciliśmy na Azory. W czasie lądowania motor stanął. Aparat spalony. Wyciągnięty z płonącego aparatu Idzikowski, ciężko ranny, nogi zwęglone. Mała nadzieja utrzymania przy życiu”.

Paryż, 15. lipca. (Tel. G. P.) Korespondent PAT na wiadomość o

depeszy rzekomo otrzymanej przez komitet przyjęcia w Nowym Jorku od majora Kubali, o tem, jakoby major Idzikowski jeszcze żył, po skomunikowaniu się z władzami otrzymał od rządu portugalskiego wiadomość o oficjalnym potwierdzeniu śmierci majora Idzikowskiego przez gubernatora wysp Azorskich. Szczegóły katastrofy podane w komunikacie portugalskim, zgadzają się z wiadomościami, już zamieszczonymi przez prasę

## Prasa niem. zachowuje umiar

I NIE OKAZUJE „SCHADENFREUDE“.

Berlin, 15. lipca. (Tel. G. P.) Głosy prasy niemieckiej o katastrofie polskich lotników, są naogół

wstrzemięzliwe i opierają się na detytułami tymi zestawione są równopieszach paryskich. We wszystkich

dziennikach przeważają napisy: „Nieudały lot transoceaniczny“. Podkreślenie niepowodzenia prób francuskich, polskich i amerykańskich. „Deutsche Allg. Ztg.“ podkreśla zasługę Idzikowskiego, jako pioniera transoceanicznych lotów w Polsce, przypomina wyratowanie go w roku ubiegłym przez parowiec niemiecki „Samos“ i zaznacza, że tragiczny koniec polskiego lotu wywołał również i w Niemczech szczerą współczucie. Fakt, że lotnicy francuscy natrafili na wiatry przeciwnie, zawrócili z powrotem do Francji, komentowany jako decyzja roztropna, jakkolwiek może bolesna dla

dumy narodowej Francji, która w dniu 14. lipca spodziewała się triumfu w pokonaniu Oceanu.

LAJDACKI FALSZ RADJOSTACJI WROCŁAWSKIEJ.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj radiostacja niemiecka we Wrocławiu rozesała kłamliwą wiadomość, że lotnicy polscy kiedy zorjentowali się, że z powodu wadliwego motoru lot się nie uda, popełnili samobójstwo (!) Kłamliwa ta wiadomość ma wszelkie cechy tendencyjności i obliczona jest na szkolenie Polsce.

## Jak Lwów dał wyraz żałobie

PO SKONIE BOHATERSKIEGO LOTNIKA.

Lwów, 16. lipca.

(—) Wczoraj wieczorem na znak żałoby po tragicznej śmierci majora Idzikowskiego w kawiarniach i restauracjach lwowskich nie grały orkiestry.

Lokale rozrywkowe świecily pustkami, a publiczność wstrzymała się od wszelkich zabaw do głębi przejęta wieścią o bohaterskiej śmierci świetnego Żołnierza-lotnika.

## Ultimatum Sowjetów do rządu chińskiego.

PO 3 DNIACH OCZEKIWANIA, NASTĄPIĄ STANOWCZE KROKI. — RZĄD CHIŃSKI KONCENTRUJE WOJSKA NA GRANICY SOW. I DALEJ ARESZTUJE BOLSZEWIKÓW.

Moskwa, 15. lipca. (Tel. G. P.) W dn. 13. bm. doręczona została chińskiemu charge d'affaires w Moskwie nota sowiecka, podpisana przez Karachana. Nota zaznacza m. in.: Pozostając wiernym polityce pokojowej, rząd sowiecki zgłasza raz jeszcze — pomimo gwałtownej akcji prowokacyjnej ze strony władz chińskich — gotowość wejścia w porozumienie z Chinami co do kolejki wschodnio-chińskiej. Rokowania te są jednak możliwe tylko pod warunkiem natychmiastowego wypuszczenia na wolność bywaterek sowieckich, oraz odwołania wszelkich nielegalnych aktów władz chińskich. Rząd sow. proponuje:

1) natychmiastowe zwołanie konferencji w sprawie uregulowania wszelkich kwestii dotyczących kolejki wschodnio-chińskiej, 2) aby władze chińskie rzekły się wszelkiej akcji samowoli, 3) aby aresztowani obywatele zostali niezwłocznie wypuszczeni na wolność, a a władze chińskie zaprzestały wszelkiego prześladowania i represji. Rząd sowiecki wzywa rząd mandszurski oraz rząd narodowy chiński, aby głęboko rozważyły wszelkie poważne następstwa, które mogłyby wynikać z odrzucenia tych propozycji ZSSR. Rząd sowiecki oświadcza na koniec, iż oczekiwane będzie 3 dni na odpowiedź rządu chińskiego i uprzedza, że o ileby nie otrzymał zadowalniającej odpowiedzi, będzie zmuszony uciec się do innych środków obrony słusznych praw ZSSR.

Moskwa, 15. lipca. (Tel. G. P.) W północnej Mandżurji miała zapanać kompletna panika. Życie publiczne zamarło.

P. PREZYDENT RZPLTEJ W KRAKOWIE.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 10 rano wyjechał samochodem do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszą w podróży szef kancelarii cywilnej dr. Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego pułkownik Głogowski, radca Mościński oraz adiutanci przyboczni major Jurgielewicz i rotmistrz Ciałewski.

STANOWISKO JAPONJI.

Tokio, 15. lipca. (Tel. G. P.) Rząd japoński zaznacza, że w sporze sowiecko-chińskim zachowa ścisłą neutralność, aczkolwiek gotów jest zapewnić ochronę interesów obywateli japońskich i nie dopuścić do tego, aby zamęt rozciągnął się na południe od Szangszun. Japońskie władze wojskowe nie przypuszczają, ażeby doszło do wrogich kroków pomiędzy Rosją a Chinami.

teli japońskich i nie dopuścić do tego, aby zamęt rozciągnął się na południe od Szangszun. Japońskie władze wojskowe nie przypuszczają, ażeby doszło do wrogich kroków pomiędzy Rosją a Chinami.

KONCENTRACJA WOJSK CHIŃSKICH.

Wiedeń, 15. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Charbinu, że na granicy rosyjskiej skoncentrowano 3 mandżurskie brygady kawalerji, oraz oddziały emigrantów białogwardziści.

Wiedeń, 15. lipca. (Tel. G. P.) Donoszą z Szanghaju, że władze mandżurskie w miejsce zwolnionych funkcjonariuszy sowieckich kolei przyjęły 80 monarchistów rosyjskich, m. in. wielu b. oficerów armji carskiej.

## Krwawy dramat zazdrości na Kleparowie

Szofer ciężko postrzelł 17-letnią seminarzystkę, którą uważał za swoją narzeczoną.

Lwów, 16. lipca.

(—) Od kilku dni mieszkańcy gm. ny Kleparów mówią głośno i szeroko o dramacie miłosnym, który się onegdaj tam rozegrał, wywołując wśród mieszkańców tego wielkiego przedmieścia

prawdziwą sensację.

Charakterystyczny dla naszych stosunków informacyjno-prasowych jest fakt, że mimo, iż afera stała się głośna nie tylko w Kleparowie, ale i w mieście, mimo, że bohaterka afery od kilku dni walczy w szpitalu ze śmiercią, a bohater został uwięziony, władze policyjne uważały za stosowne fakt ten przemilczeć.

Zapytana przez nas w dwa dni po zajściu powiatowa komenda policji oświadczyła, że nic o podobnym wypadku nie wie (!). Pytamy się wobec tego czy bono przed prasą ukrywa się fakty, które przecież poza policją interesują wiele innych osób i które ze stanowiska społecznego powinny być omówione.

Dwudziestokilkuletni szofer Stefan Wilczyński z Kleparowa jeszcze przed czterema laty zbliżył się do swej młodocianej sąsiadki, dziś liczącej dopiero

lat 17, panny Malwiny Kof. Panna K., córka ubogiego tramwajarza uczęszcza do seminarjum. Wilczyński zapiekował się nią serdecznie, łożył pieniądze na jej naukę, kupował jej książki, nuty, a nawet skrzypce, potrzebne jej do nauki. Prócz tego czynił jej wiele prezentów. Jednym słowem traktował ją

jako swą narzeczoną i miał wobec niej zupełnie poważne zamiary.

Bardzo często w wolnych chwilach obwoził Malwinę po spacerach, bywał z nią w kinach itd. Widocznie jednak niedoświadczona dziewczyna nie rozumiała intencji Wilczyńskiego, gdyż ostatnio poczęła się ukazywać w towarzystwie innych młodzieńców, a w szczególności pewnego oficera. Wilczyński zrazu nie reagował na to, dopiero gdy stwierdził, że te przelotne znajomości przybierają charakter trwały i grożą dobremu imieniu dziewczyny, usiłował jej to wyperswadować, jednak bez skutku.

Onegdaj wieczorem, gdy Wilczyński już był w domu, panna Kof powróciła z miasta. Przechodząc obok domu Wilczyńskiego, wywołała go

i rozpoczęła z nim rozmowę. W toku rozmowy

doszło do sprzeczki.

Wilczyński domagał się od niej stanowczego oświadczenia się, co zamysła dalej czynić, a gdy spotkał się z odmową naraz wyjął rewolwer i strzelił

raniąc ją ciężko w pierś.

Kula ugrzęzła w płucach i dopiero wczoraj przed południem w szpitalu powszechnym po przeprowadzonej operacji kulę wyjęto. Jest nadzieja utrzymania ofiarę przy życiu. Wilczyńskiego aresztowano i odstawiono do więzienia karnego. Aresztowany do czynu się przyznał, a na obronę swą podał, że działał w afekcie. Dalsze śledztwo prowadzi wydział śledczy.

PONOWNA OPERACJA KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 15. lipca. (Tel. G. P.) Wiadomość o ponownej koniecznej operacji króla angielskiego wywołała żywe zaniepokojenie. Lekarze nie tają, że wobec ogólnego osłabienia organizmu króla wyczerpanego ostatnią chorobą, istnieje duże niebezpieczeństwo życia.

Londyn, 15. lipca. (Tel. G. P.) Dziś odbyła się operacja usunięcia części dwóch żeber w prawej klatce piersiowej króla. Zabieg ten był konieczny dla szybszego i skutecznego usunięcia ropy przez drenaż. Mimo operacji chorzył nie stracił sił i czuje się dobrze.

## Fale powodzi opadają.

Stanisławów, 15. lipca. (Tel. G. P.) W związku z polepszeniem się stanu pogody sytuacja powodziowa na tere-

nie tutejszego województwa ulega poprawie. Wody na wszystkich rzekach opadają.



# Ulubieniec lwow. pań mecenasowych wytworny „inżynier-chemik” aresztowany za okradzenie przemysłowca.

**NIEZWYKŁE DZIEJE „NIEBIESKIEGO PTAKA” NA BRUKU LWOWSKIM. — BLASKI I NĘDZE PANA LEYA. UPADEK BONWIIWANTA. — SKRADZIONY ŁUP WARTOŚCI 3 TYS. ŻŁ. UKRYŁ POD ŻŁOBEM W STAJNI. SKRUCHA PRZED SĄDEM.**

Lwów, 16. lipca.

(—) Przed Trybunałem orzekającym stanął wczoraj młody mężczyzna, jeden z wielu tych powojennych typów, które nie siejąc i nie orząc, wiodą żywot bez trosk i kłopotów. Za swe postęпки, kolidujące z ustawą karną, odpowiadał młody, bo dwadzieścia lat liczący Franciszek Ley, rzekomo inżynier, absolwent Wydziału chemicznego Politechniki wiedeńskiej i rzekomo absolwent Akademii handlowej.

W ubiegłym roku jeszcze na bruku lwowskim zjawiał się Ley w charakterze

przemysłowca drzewnego,

a swoją powierzchownością, zdradzającą oglądę i obycie, zdołał wzbudzić zaufanie otoczenia. W przeciagu krótkiego czasu wszedł w najlepsze towarzystwa Lwowa. Zawsze elegancko ubrany z monoklem, czynił jak najlepsze wrażenie. Zyskawszy zaufanie także w szerokich kołach lwowskich przemysłowców drzewnych, zawierał szereg transakcyj, a dość poważne dochody obracał bądź to na wytworne garnitury, jakie sobie sprawiał, bądź też na pędzenie wystawnego życia. Często widzieć go można było w kawiarni „Roma” w towarzystwie różnych mecenasowych, których był ulubieńcem, a które zajmując konwersacją potrafił zawsze zainteresować, skupiając na sobie uwagę otoczenia. W ten sposób minął

rok zabaw i uciech życia.

Odwróciła się jednak karta powodzenia przystojnego Wiedenczyka. Zrzędnął mu jakoś mina, schudł, w ubieraniu się można było zauważyć zaniedbanie, coś się widocznie w interesach popsulo. Niegolony, smutny przechadzał się ulicami miasta i widocznym było, że coś jest nie w porządku.

Pewnego dnia spotkał Ley na ulicy swego przyjaciela, przemysłowca Ulmana i na jego zaproszenie udał się doń na ul. Długosza. Na banalnej pogawędce minęła godzina, poczem po wspólnym porozumieniu się postanowiono udać się na obiad do restauracji Zehnguta. W czasie bytności w mieszkaniu Ulmana, Ley zauważył, iż przyjaciel jego chowa do szuflady biurka jakieś kosztowności i pieniądze.

Po wyjściu z mieszkania, w chwili, gdy się już znajdowali obok wspomnianej restauracji przy ul. Legionów, Ley nagle przypomniał sobie, że rzekomo coś w mieszkaniu Ulmana zapomniał. Poprosił tedy, by Ulman dał mu klucz od swego mieszkania, co się też stało. Ulman poszedł na obiad, Ley do mieszkania przy ulicy Długosza. Wszedłszy do mieszkania Ulmana

rozbił szufladę biurka

i skradł złoty zegarek, dwa złote łańcuszki, srebrną papierośnicę, srebrny ciówek i gotówkę, łącznej wartości 3 tysiące zł. Po dokonaniu kradzieży Ley nie wrócił do Zehnguta, lecz wyjechał ze Lwowa.

Pod odkryciem włamania władze policyjne wdrożyły poszukiwania, w rezultacie których

Leya aresztowano.

W czasie aresztowania wykazał on miejsce w którym ukrył skradzione kosztowności, a mianowicie

pod żłobem w stajni

w Glinisku obok Żółkwi. Poszkodowany Ulman otrzymał z powrotem swoją własność, a jedynie z gotówki brakowało 400 zł., które Ley w międzyczasie wydał.

Leya osadzono w areszcie śled-

czym.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał się do czynu podając, że dopuścił się go

z nędzy,

w której pozostawał od dłuższego czasu. Na usprawiedliwienie swe podał również, iż działał w chwili przyćmienia umysłu, wobec czego prosi o łagodniejszy wymiar kary. Opisując swe tragiczne położenie materialne zaзначył, że w krytycznym czasie sygnął na dworze, nie jadł i nie spał.

Wobec niestawienia koronnego świadka Ulmana, rozprawę odroczone.

Przewodniczył s. s. o. Zawistowski, oskarżał prok. Janisz, bronił adw. dr. Weinsaft. Oskarżony pozostaje nadal w więzieniu.

## Fatalna przygoda samochodowa w Truskawcu dwu dygnitarzy lwowskiej Policji Państw.

**SMUTNIE ZAKOŃCZONA MAJÓWKA PP. RESZCZYŃSKIEGO I ABCZYŃSKIEGO. — AUTO, NALEŻĄCE DO KOMENDY MIASTA. WPADŁO DO ROWU I ULEGŁO CZĘŚCIOWEMU ZNISZCZENIU. — PASAŻEROWIE WYSZLI BEZ SZWANKU.**

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”)

Truskawiec, w lipcu.

Silne wrażenie w Drohobyczu i Truskawcu wzbudziła katastrofa samochodowa, która spotkała dwu wy-

sokich dygnitarzy policyjnych ze Lwowa i na szczęście zakończyła się bez ofiar, jedynie maszyna uległa poważnemu uszkodzeniu.

## Włamanie podwójnych fachowców do składu materiałów ubraniowych.

**ZNALI SIĘ NIETYLKO NA ROZBIJANIU ZAMKÓW, ALE I NA TOWARZE. — ZABRALI BLISKO KILOMETR PODSZEWKI, WARTOŚCI 7500 ŻŁ.**

Lwów, 16 lipca.

(—) Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie zuchwałego włamania. Nieznani sprawcy, widocznie fachowcy, przy pomocy dobranych kluczyków rozbili drzwi i dostali się do węgierza fabryki tekstylno-konfekcyjnej przy ul. Szpitalnej 42.

Włamywacze widocznie dobrze obznajomieni w branży tekstylnej, nie brali lada jakich materiałów, lecz do-

piero po dokładnym rozglądnięciu się po fabryce zabrali 800 m. kłótowej podszewki wartości 7500 zł.

Po dokładnym zatarciu śladów swej bytności mistrze dłuta i wytrycha zbiegli, niespostrzeżeni wraz z łupem. Powiadomione o wypadku władze przeprowadziły na miejscu dochodzenia. Poszukiwania za włamywaczami w toku.

## Smalij. postrach lwow. kioskarzy

**UNIESZKODLIWIONY NA 2 LATA ZA KRADZIEŻE PAPIEROSÓW I WIKTUAŁÓW.**

Lwów, 16 lipca.

(—) Przed trybunałem orzekającym stanął wczoraj 42-letni Jan Smalij, oskarżony o kradzieże z włamaniami na szkodę lwowskich kioskarzy. W szczególności 24 kwietnia br. Smalij aresztowany został „in flagranti” przez posterunkowego Biłozęńskiego w chwili, gdy niósł worek ze skradzionymi rzeczami. Okazało się, iż w worku tym znajdowało się 700 paczek papierosów oraz wiktuały. Ustalono, iż Smalij dokonał włamania do kiosku inwalidy Andrzeja Balińskiego obok Województwa. W toku śledztwa obciążono sumieniem Smalija nowymi dowodami o innej kradzieży. Wyszło na jaw, iż Smalij „smalił” papierosy także z kiosku Heleny Landersberg, mieszczącego się przy ul. Lyczakowskiej. Dnia 20 kwietnia dokonał Smalij włamania do tego kiosku, skąd skradł wyroby tytoniowe i wiktuały wartości 915 zł.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, sąd jednak stanął na unnam stanowisku

i skazał Smalija na 2 lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Zawistowski, oskarżał prok. Janisz.

## Gdy na boisku strzelano do bramki w garderobie operował narybek złodziejski.

**ZARÓWNO PIŁKARZE, JAK I SĘDZIOWIE ZNALEŻLI SWE UBRANIA O WIELE LŹEJSZE. — W PORĘ DOKONANA OBLAWA WYKRYŁA GRZESZNIKÓW POD TRYBUNAMI.**

Lwów, 16. lipca.

(—) W niedzielę po południu odbywał się wśród szeregu imprez sportowych mecz Ukraina—Rewera. Na mecz ten przybyli nie tylko amatorzy piłki nożnej, lecz także amatorzy cudzej własności. Z chwilą, gdy na boisko wyległy obie drużyny, a sędzia rozpoczął zawody, w szatniach zaczęli operować złodzieje. Nie pogardzili oni portmonetkami zawodników i sędziego i ograbiwszy ubrania do cna, ułotnili się. Mieli jednak złodziejskiego pecha, albowiem w chwili do-

konywania swego dzieła nastąpiła przerwa tak, iż nie mogli się wydostać z szatni. Ukryli się tedy pod trybunami. Gdy ujawniono kradzież zamknięto wszystkie wyjścia, a w rezultacie po skrupulatnym przeszukaniu poszczególnych ubikacyj, aresztowano dwóch młodocianych złodziei: 12-letniego Jana Grabisa i 15-letniego Józefa Martiniaka.

Obu młodzieniaszkom odebrano skradzione przedmioty, a ich samych oddano do aresztu.

**POPIERAJCIE  
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZETAMI!  
ZAPISUJCIE SIĘ  
NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYC POLI  
ZWIERZĘCEJ!**



# Dorożkarze strajkują dalej.

OPINJA STAROSTY GRODZKIEGO P. KLOTZA W SPRAWIE STRAJKU. — NA JAKIEM TLE WYBUCHŁ STRAJK? — ZGRUPOWANIE AUT W JEDNYM PUNKCIE MIASTA. — NIESFORNI SZOFERZY. — STANOWISKO STAROSTWA GRODZKIEGO JEST NIEUGGIĘTE.

Lwów, 16. lipca.

(m) sprawa strajku dorożkarzy i szoferów jest kwestją, interesującą szerokie masy ludności Lwowa, z tego też względu jest nieustannie przedmiotem komentarzy i bywa rozmaicie tłumaczona. Zamieściliśmy już głos, wyjaśniający protest dorożkarzy, którzy uważają się za pokrzywdzonych ze względu na przesunięcie ich stanowisk na mniej uczęszczane przez publiczność miejsca — obecnie zaś zamieszczamy wyjeśnięcie

p. starosty grodzkiego Klotza, udzielone przedstawicielom redakcji wszystkich dzienników w łowskich na konferencji prasowej.

Zatarg z dorożkarzami miał przebieg następujący: Dnia 3. bm. starostwo grodzkie wydało zarządzenie, mocą którego stanowiska dorożkarskie

miały być przesunięte na inne miejsca z dniem 5. bm. Indywidualnych stanowisk starostwo nie wyznacza, jedynie określa ilość dorożek w danym punkcie. Zmiany dotyczyły

głównie pl. Marjackiego, z którego usunięto znaczną część autodorożek, (zamiast 65 ma być obecnie 36 w tym punkcie miasta), a to z tego powodu, że na pl. Marjackim gromadziła się zbyt wielka liczba aut, peryferje miasta zaś były w zupełności ich pozbawione. Wskutek tego z taksówek korzystać mogli tylko ci, którzy znajdowali się w śródmieściu, dostać zaś dorożkę na którymkolwiek z dalszych punktów było prawie niemożliwe. Szoferzy zaś częstokroć

zachowywali się niesfornie, na najgłośniejszych ulicach, miszcząc plantacje wyrzucając kanbid na trawniki, urządzali bójkę itp.

Zauważyć należy, że pewien procent szoferów rekrutuje się z rozmaitych metów społecznych, wśród których nie brak notorycznych kryminalistów, ponieważ do wykonywania zawodu wystarcza egzamin szoferski bez kwalifikacji moralnych. Wystarczy wspomnieć, że w każdej ofercie włamywaczy brały udział dorożki automobilowe. Zebrania szoferów na ulicach skupiały często dokoła siebie rozmaite podejrzanane indywidualia uliczne.

Przeniesienie stanowisk dorożkarskich ma więc na celu objęcie niesfornego elementu szoferskiego pod ścisłejszy

rygor i dyscyplinę.

Zarazem zmierza ku zapewnieniu większego bezpieczeństwa na ulicach, gdyż wskutek nadmiernej liczby taksówek na jednym placu, ruch kołowy był bardzo utrudniony. Starostwo grodzkie zarządziło zatem nieznaczne przesunięcia stanowisk w wyloty ulic bocznych, starając się przedewszystkiem uwolnić od postoju dorożek plac dokoła posągu Matki Boskiej na placu Marjackim, ponieważ swobodne zabawy szoferów w miejscu otoczonym kulami, gdzie odbywają się niejednokrotnie uroczystości narodowe, obrażają uczucia religijne większości obywateli miasta. Gdyby zresztą niewłaściwość te miały miejsce obok świątyni żydowskiej lub innej świątyni — dodał p.

starosta grodzki — kierowałbym się temi samymi względami.

Postój autobusów przesunięty będzie pod Teatr Wielki, co jest w związku z przygotowaniem rozporządzeniem województwa o jednostronnym ruchu na ul. Hetmańskiej i Legionów (w kierunku jazdy wozów tramwajowych). Na dworcu głównym zamiast 89 stanowisk dorożek będzie obecnie 85. Natomiast przeniesiono szereg stanowisk

na peryferje miasta, ażeby umożliwić całej ludności korzystanie z dorożek. Na 244 zarejestrowanych taksówek wyznaczono 177 stanowisk z tem, że co do oznaczenia dalszych starostwo grodzkie oczekuje propozycji ze strony właścicieli taksówek.

Właściciele autodorożek jednakże nie wykonali zarządzenia starostwa grodzkiego i przybyli 8. bm. w delegacji do star. Klotza, oświadczając, iż godzi ono w ich interesy.

P. starosta zapewnił ich, że zarządzenie ma charakter eksperymentu i będzie w razie potrzeby zmodyfikowane, gdyby możliwość zarobkowania dorożkarzy była narażona na szwank. Dnia 11. bm. zjawiła się znowu delegacja dorożkarzy w starostwie grodzkiem. Skonstatowawszy, że zarządzenie wydane w imię ładu i porządku zostało przez dorożkarzy automobilowych zlekceważone, p. starosta oświadczył, iż nie będzie z nimi per-

traktował, dopóki się do nowych przepisów nie zastosują.

Natomiast dorożkarze konni zarządzenie wykonali. Mając na uwadze, iż ludzie ci bliżcy są bankructwa z powodu konkurencji taksówek, p. starosta uwzględnił ich żądania, drobne zresztą, z wyjątkiem prośby dotyczącej 8 dorożek konnych przed kinem Palace, którą to sprawę p. starosta przynęcił zbadać i później załatwić.

Dzisiaj niezwykle sensacyjny program dla wszystkich w 16 aktach. — Wspaniały film realizacji powieści o pisarza BERNARDA KELLERMANA „LEW” Z KRAJU SREBRNEGO LWA Ponadto doskonała komedia ??? Tygo nik Patlego oraz zdęła Z WYSTAWY W POZNAŃU.

## Pożegnanie oficjalne gen. Norwid-Neugebauera.

REPREZENTACJE WOJSKOWOŚCI I WŁADZ NA DWORCU. — HONORY WOJSKOWE. — PIERWSZY ROKAZ LEGJONOWY GEN. NORWIDA.

Lwów, 16. lipca.

(m) Gen. dywizji Norwid - Neugebauer, który przez kilka lat zajmował we Lwowie stanowisko inspektora armii,

odjechał w oddziale wiodącym do Turynia,

gdzie obejmuje to samo stanowisko. Na dworcu głównym żegnały p. generała uroczystości zarówno sfery wojskowe, jak też przedstawiciele władz cywilnych i reprezentanci społeczeństwa lwowskiego, dziękując odjeżdżającemu dowódcy za jego obywatelskie stanowisko i pracę społeczną.

U wejścia do sal recepcyjnych oczekiwali p. generała przedstawiciele władz cywilnych. Gen. Norwid-Neugebauer przybył o godz. 10.15 w towarzystwie dow. O. K. VI. gen. Popowicza, dow. garnizonu lwowsk. gen. Głuchowskiego, dow. V. dyw. gen. Czmy, dow. dywizji w Stanisławowie gen. Łukowski, reprezentanta K. O. P. płk. Godziejewskiego, dowódców pułków, oraz innych oficerów. Na peronie stała

kompanja honorowa 26 p. p. ze sztanadrem i orkiestrą, która odegrała hymn narodowy w chwili gdy

p. generał wszedł na peron. Gen. Norwid - Neugebauer przeszedł przed frontem kompanji. Wojsko oddało honory.

Następnie p. generał rozmawiał dłuższą chwilę z obecnymi

przedstawicielami władz i towarzystw,

wśród których obecni byli: wicewojewoda Pilecki, zast. kom. rządu m. Lwowa prof. Otmiński, prez. dyr. kolej. Pracht-Morawiański, prez. dyr. poczty Moszoro, imieniem Izby skarbowej r. Koppel, star. grodzki Klotz, star. lwowski Eckhardt, kom. policji Grażowski, st. kom. Respondek, kom. Grzebienik, delegacja powstańców 1863 r. z prez. Kuczyńskim, wiceprez. Związku Strzel. Baczyński, prof. Chyliński, pastor ewang. Kesslering, prez. gminy wyzn. żyd. Chajes, przedstawiciele prasy i w. i. Zjawiła się też delegacja I. załogi obrony Lwowa, która ofiarowała p. generałowi Norwidowi znalezione

pierwszy jego rękaw Legjonowy, podpisany przez niego jako zastępcy szefa sztabu w Kielcach dnia 29 sierpnia 1914 r. Dokument oprawiono w ramki

Z powodu opóźnienia pociągu uroczystość pożegnalna na peronie przeciągnęła się do godz. 12 w nocy.

## Przykre skutki strajku szoferów.

NIESZCZĘŚLIWY CHŁOPAK ZE ZŁAMANĄ NOGĄ MĘCZYŁ SIĘ GODZINAMI, ZANIM ZDOŁANO GO PRZEWIEZĆ DO SZPITALA.

Lwów, 16. lipca.

(—) W dniu wczorajszym uwi doczniły się skutki trwającego od niedzieli strajku właścicieli taksówek dorożek konnych. Stoiska zwykle zajęte przez te środki lokomocji świątliży pustkami, a publiczność obciążona bagażem, musiała przy pomocy tragarzy piechotą udawać się na dworzec.

Wczoraj w godzinach porannych pociągiem z Podwołoczysk przybył do Lwowa na dworzec Podzamcze kupiec M. Aschkenazy, który przywiózł w jego 6-letniego syna celem przeprowadzenia na nim operacji. Młody Aschkenazy złamał nogę i konieczne było doraźne przeprowadzenie zabie-

gu chirurgicznego. Po przyjeździe do Lwowa jednak chłopak wśród okropnych męczarni leżał w poczekalni, a potem na ulicy, a zrozpaczony ojciec, z powodu braku środków komunikacyjnych, nie mógł przewieźć go do szpitala. Konduktorzy tramwajowi wzbraniłi się zabrania chorego do wozu w myśl obowiązujących przepisów. Wzywano z różnych stron pomocy i — rzecz charakterystyczna — nie znalazł się żaden właściciel prywatnego auta, któryby pośpieszył z pomocą choremu. Dopiero po pewnym czasie M. K. E. wysłały na miejsce swoje auto, którym przewieziono nieszczęśliwego chłopca na oddział chirurgiczny szpitala powszechnego.

Uboga starszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszek kalek.



# O typ sędziego-obywatela.

PRZEMÓWIENIE PREZESA LWOWSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO P. CZESŁAWA WOYCICKIEGO.

W dniu objęcia urzędowania wygłosił nowy Prezes lwowskiej sędziowskiej apelacji p. Czesław Woycicki w odpowiedzi na powitanie dłuższe przemówienie z którego dajemy poniżej obszernie wyjątki. Poruszony tu bowiem został w śmiały, męski sposób szereg zagadnień, ściśle związanych ze sprawnością sądownictwa polskiego. Już sam fakt, że problem ów został w ten sposób postawiony, świadczy z jednej strony o charakterze i szerokich horyzontach myślowych nowego Prezesa, z drugiej realizuje nadzieję, wyrażoną w czasie powitania przez Wiceprezesa Apelacji p. Zdankiewicza, — że nowy Prezes pójdzie śladami swych wielkich poprzedników — Tchorznickiego i Czerwińskiego.

Redakcja.

Lwów, 16. lipca.

W trudnych zaiste warunkach obejmując kierownictwo tego okręgu apelacyjnego.

W trudnych — mówię — bo jeśli przed wojną, mimo pełnej obsady sądów, sędziami przeważnie starszymi i doświadczonymi, mimo ustalonej judykatury, której długoletnie orzecznictwo wytknęło wyraźne, jasne i nie kwestjonowane już tory, mimo wreszcie normalnego i względnie spokojnego tętna życia, kierownictwo tego okręgu apelacyjnego, było uważane i uznane słusznie za **wyjątkowo trudne, o ileż trudniejszym stało się ono dziś, kiedy czyste stanowiska sędziowskie są nie obsadzone, bądź obsadzone sędziami bardzo młodymi, a trudności mieszkaniowe i niedostateczne uposażenie, zwłaszcza naczelników sądów grodzkich, uniemożliwiają wprost celowe przegrupowywanie się sił sędziowskich, kiedy ogromny rozwój stosunków na polu społecznym i gospodarczym stawia wielkie dla sądów wymagania, a szybkie tętno życia wymaga słusznie, nie mniej szybkiego toku spraw cywilnych, jak i karnych, kiedy zniszczone księgi gruntowe i mapy utrudniają pracę, a liczne ustawy rozszerzyły działalność sądów na tereny nowe, dawniej sądom nie znane kiedy wreszcie obok nowego prawa o ustroju sądów i nowego regulaminu we wnętrznym, mamy stosować, weszły właśnie w życie nowy kodeks postępowania karnego.**

Trudności te potęguje jeszcze wyrosła na tle psychozy wojennej **podęźliwość i nienfność szerszych mas**, obniżenie się poszanowania autorytetu wszelkiej władzy, a więc i autorytetu Sądu i spotęgowane walki narodowościowe i społeczne, usiłujące wstrząsnąć podwalinami Państwa i społeczeństwa.

Świadom jestem tych trudności.

Świadom jestem wielkiej odpowiedzialności jaka ciąży na mnie i na wszystkich sędziach. Zarazem jednak świadom jestem **wielkiego poczucia obowiązku**, jakim odznaczają się, z małymi wyjątkami, nasi sędziowie i mam nadzieję, iż szczytne choć cięż-

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalne stwierdzają, iż przy zatruciu ołowiem, wywołującym uporczywą obstrukcję wodą Franciszka Józefa jako prawdziwy środek specyficzny szybko usuwa te objawy. Żądać w aptekach i droguerjach

1760

kie swe zadanie spełniać będą gorliwie, nie tylko z obowiązku urzędowego, ale **w imię obowiązku obywatelskiego** i w imię należyte zrozumiane go interesu społecznego i państwowego.

## Obowiązki sędziego.

Przygotowanie polega nie tylko na zaznajomieniu się z obowiązującymi normami prawnymi i bieżącym orzecznictwem, ale wymaga też znajomości życia, znajomości warunków bytu i rozwoju społeczeństwa, jego potrzeb, nastroju i prądów w niem nurlujących wymaga też **zaznajomienia się z wiadomościami z innych dziedzin wiedzy, które ułatwiają poznanie całokształtu życia, a więc zrozumienie i należyta ocenę różnorodnych jego objawów, poddawanych w różnych formach sędziowskiemu rozsądowi.**

Obok należytego przygotowania,

## Bezstronność — niezawisłość.

Skoro bowiem społeczeństwo złożyło w ręce nasze tak wielką władzę, jak rozstrzygnięcie w kwestjach mienia, wolności, honoru, a nawet życia współobywateli, to nie może ono być obojętne na **jawne nadużywanie tej niezawisłej władzy dla celów postronnych**, czy byłyby niemi korzyści materialne, czy uprzedzenia narodowościowe, wyznaniowe lub partyjne, czy choćby sympatje lub niechęci osobiste.

O ile tedy sędzia bezstronny, o charakterze niezawisłym, utwierdza w społeczeństwie przekonanie o koniecznej potrzebie niezawisłości sędziów, a zarazem podnosi w oczach ogółu powagę i ich znaczenie, o tyle sędzia stronny podkopuje ją gwałtownie i sprawia, że drogą uogólnienia zarzut stronności sędziów zataczać może czem raz szersze kręgi, wiodące **do utraty zaufania do sądów, do zachwiania praworządności, do samopomocy, do anarchji.**

Stronność dla korzyści materialnych **nie zdarza się obecnie w sądach naszych.** Nie mniej jednak nie rzadkie są zarzuty czynione sędziom na ten tle dlatego jedynie, że — jak dochodzenia wykazują — sędzia swem niewłaściwym postąpieniem, nietaktownym zachowaniem się, bądź na sali rozpraw, bądź poza nią, **dostarczył pozorów, które w oczach strony, która w sporze uległa, urosły do pewnika niemal, że sędzia w orzeczeniu swem kierował się nie prawem i prawdą, ale względami ubocznymi, najprawdopodobniej korzyścią materialną.**

Nie umiem znaleźć dość silnych słów, aby **przestrzec sędziów** przed tego rodzaju dawaniem pozorów.

## Bez biurokratyzmu.

Wodniśta pisanina i nieistotny biurokratyzm muszą być poniechane, bo **w nich prowadzi także właściwy cel sądownictwa.**

Szybka realizacja przysądzonego stronie roszczenia wymaga nie tylko rychłego formalnego załatwienia wniosku egzekucyjnego, ale dalszej **czujnej uwagi sędziego, iżby dozwolony krok egzekucyjny został istotnie rychło i zgodnie z ustawą wykonany.**

Ustanie wtedy wszechwładza or-

Podkreślić jednak pragnę, że **se-ia chcąc spełnić należyte swe szczytne zadanie, musi obok należytego przygotowania, odznaczać się niezawisłością charakteru, bezstronnością sądu i celowością działania.**

musi jednak sędzia odznaczać się przede wszystkim bezstronnością i niezawisłością charakteru, która ujawnia się w samostannym i opartym na dowodach, sędzie i odwadze dania wyrazu swemu przekonaniu sędziowskiemu **bez względu na stan i stanowisko społeczne stron**, bez względu na poklask tłumy, czy niechęć możnych.

Jeśli zaś poręczona ustawą niezawisłość sądów jest kamieniem węgielnym sądownictwa, to bezstronność sędziów, jest kamieniem węgielnym tej niezawisłości.

Przestrzegam nie tylko w interesie sądownictwa, ale i w ich własnym interesie, gdyby byłby poważnie zagrożony, który na tem tle ustaliła się zwarta opinia, oznaczająca dalsze ich pozostanie w sądownictwie, w interesie wymiaru sprawiedliwości, niepożądanem.

Częstsze są zazalenia pomawiają sędziów o stronność na tle uprzedzeń, czy nawet wprost nienawiści narodowościowej.

Nie chcę przypuścić, iżby istnieli u nas sędziowie, którzyby orzeczenia swe wydawali nie wedle prawa i prawdy, ale świadomie wbrew prawu i prawdzie, kierując się metryką, czy poczuciem narodowym stron.

Gdyby jednak istotnie byli tacy, których **szowinizm narodowościowy, czy partyjny opanował do tego stopnia, iż nie mogą zdobyć się na bezstronny sąd, dla tych miejsca w sądzie oczywiście być nie może.**

Stwierdziwszy niedopuszczalność wpływów i protekcji w sędziowskich posadach personalnych, przechodzi mowca do omówienia środków, wiodących do sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości.

A więc należyte przygotowanie się do rozprawy, dążenie do **bezpośredniego zetknięcia się na niej ze stronami**, celem ustalenia spornych okoliczności i dowodów, **niedopuszczanie do piniacznego przewlekania sprawy**, utrzymanie na rozprawie za pomocą środków ustawą wskazanych powagi i spokoju nieodzownego do skupienia myśli celem należytego rozpoznania sprawy, a wreszcie zwięzłe treściwe wygotowanie pismem uzasadnienia.

ganów wykonawczych, owej osławionej „czwartej instancji“, która za często obala, kasuje w wykonaniu, ku słusznemu oburzeniu społeczeństwa, prawomocne orzeczenia sędziowskie,

Orzecznictwo karne wymaga dużej znajomości życia, **znajomości duszy ludzkiej, tudzież umiejętności i chęci wnioskowania w nią**, a ponieważ każda jednostka ludzka stanowi duchowo odrębny świat, przeto i re-

## Ettingera BALSAM na ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób

**Apteka M. Ettingera**  
Lwów, plac Gołuchowski

presję karna winna być indywidualizująca, daleka od szablono-

Szablonoowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary, sprzeczne z duchem ustawy, czyni wrażenie, jakoby sędzia kierował się jedynie chęcią zadowolenia w ten sposób oskarżonego, celem zaoszczędzenia sobie pracy nad wygotowaniem wyroku.

Oportunizm podobny sprawia, iż świadomość, że kara tym razem nie będzie wykonana, **przechyła u wielu wahaających się jednostek** ażeby ją popełnieniu przestępstwa, działa więc deprawująco, a tem samym przysparza sędziemu pracy znacznie więcej, niżli poprzedz jej uniknął.

## O przełamywanie trudności.

Są mi one znane nie tylko z własnego doświadczenia, ale i na podstawie spostrzeżeń, jakie poczyniłem, lustrując sądy tak dzielnicę poustrzackiej, jak i byłego zaboru pruskiego. Wnioski z tych spostrzeżeń wysnuwane, zmierzające do usprawnienia działalności sądów przedstawiłem w swoim czasie Ministerstwu Sprawiedliwości.

Jego świadomym i życzliwym dążnościom podniesienia sądownictwa na należyte wyznaczone i jego energii działania, musi towarzyszyć **nie mniej energiczna i celowa działalność z naszej strony, a trudności istniejące będą pokonane.**

Ustaną utyskiwania społeczeństwa, pełne wróci zaufanie i wzrośnie powaga sądów.

Na zakończenie pragnę jeszcze zaznaczyć, że **doce są mi uprzedzenia narodowościowe, wyznaniowe czy partyjne.** Z równą życzliwością i bezstronnością odnosić się będą do wszystkich sędziów, funkcjonariuszów sądowych i do **wszystkich obywateli**, których losy i dzieje razem tu złączyły, tak, jak to czyniłem dotychczas na różnych posterunkach swej pracy sędziowskiej i prokuratorowskiej.

## KAPELUSZE

W NOWYCH FASONACH  
I KOLORACH, Z FABRYK  
ŚWIATOWEJ SŁAWY

**MOSSANT, VALLON &  
ARGOD, P. & C. HABIG,  
BORSALINO**

POLECA W OBROMNYM WYBORZE

A LA VILLE DE PARIS  
**GABRYEL STARK**  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.



# Z wizytą u najmniejszego króla.

FRANCUSKA DZIENNIKARKA O SWOIM POBYCIE NA DWORZE KRÓLA MICHAŁA RUMUŃSKIEGO I KS. HELENY.

Paryż, w lipcu.

(+) Pod tytułem „Wizyta u najmniejszego władcy w świecie, Michała I, króla Rumunii”, specjalna korespondentka „Petit Parisien”, Nelje Pawłowna, zamieszcza w tem piśmie interesujący artykuł, którego treść w skróceniu brzmi:

„Pierwszy raz widziałam małego króla podczas uroczystości narodowych w Alba Julia, gdzie w swym śnieżnej białości ubranim tworzył przemiłą grupę wraz z matką, uroczą księżną Heleną i jej świtą.

Jako specjalna korespondentka „Petit Parisien” uzyskałam w parę dni później

audjencję u księżnej matki i młodocianego króla.

W willi królewskiej, nieopodal Łuku tryumfalnego, schowanej wśród drzew i kwiatów, mieszka mały król wraz z matką. Prostota salonu przytębiając odpowiada skromnej i otwartej naturze dostojnej właścicielki pałacu, która podczas całej audjencji okazała wobec mnie jak najmiłą uprzejmość. Wtem na progu pojawia się

mały blondynek, z pękiem masek w ręce, zerwanych na łańcuch obok pałacu. Za nim idzie pełna godności angielska guwernantka, którą mały król nazywa „Dandoo”.

— Oto znowu przybyła pani z Paryża, by ujrzeć Waszą królewską mość — mówi po angielsku guwernantka.

Mała królewska mość natychmiast zdejmując kapeluszy i jak dobrze wychowane chłopię podaje mi rękę, którą ze wzruszeniem całuję. Po tej ceremonii cnieśmiałony król przytulił się do sukienki matki, która czule obejmując go ręką i wyszła do parku, aby pobawić się ze swoim kuzynem, małym ks. Filipem greckim.

Potem księżna - matka opowiada mi o gruntownym i wszechstronnym kształceniu swego syna, władcy 18-tych milionów poddanych:

— Król jest jeszcze dzieckiem i niczem więcej. Teraz rozpoczął naukę szkolną, i to równocześnie w trzech

językach: rumuńskim, francuskim i angielskim. Objawia szczególne

zamiłowanie do francuszczyzny, zwłaszcza odkąd francuski poseł ofiarował mu paczkę pięknych książek w tym języku. Szczególnie pieczołowicie czuwam nad fizycznym rozwojem syna i temu, jakkolwiek długiemu pobytowi w kąpielach morskich w Konstancji, przypisuję w znacznej mierze doskonałe zdrowie dziecka.

Rzeczywiście — mały król jeździ już wspaniałe konno, czem zdobywa sobie podziw podwładnych, wśród których niema ani jednego przeciwnika. Tęsamą ogólną sympatją cieszy się i

jego matka. Teraz rozumiem słowa, które o niej wypowiedział znany historyk, prof. Jorga:

— Ani kropla błota ulicznego nie dotknęła nigdy rąbka jej sukienki...

Od niej przejął król Michał szczerą religijność,

zadziwiająco wprost w jego wieku. — Księżna Helena rzekła do mnie w trakcie rozmowy:

— By nie rozbić się na wzburzonych falach życia, musimy się powziąć stać wiary. Czy rozmyślamy o przyszłości, czy też snujemy plany na przyszłość — zawsze wiara stanowi tu siłę, bez której błakalibyśmy się

w mroku. Nie wiem, jaki los mnie czeka w dalszym biegu życia, w wypełnianiu macierzyńskich obowiązków, ale kładę silny nacisk na to, aby syn mój zachował

nieśkazitą wiarę,

która, mimo jego młodości, chroni jego serce przed nienawiścią i duszę przed fałszem. By z dziecka zrobić króla, nie wystarcza orzeczenie zgromadzenia: czcigodnych mężów stanu, zgodne z konstytucją. Musi się go kształcić, rozszerzać jego horyzont myślowy, a przede wszystkim wpoić weni świadomość, że należy do swego narodu. Jest to mój główny obowiązek macierzyński, ciężki, ale miły”.

Dostojna pani mówiła te słowa z takim przejęciem, że wzruszona ucałowałam jej rękę. Rumunja może być spokojna, że wychowanie jej małego króla znajduje się w dobrych rękach”.

## Tajemnica cholesteryny.

DLACZEGO WYPADAJĄ WŁOSY? — DLACZEGO LYSIEJEMY I SIWIEJEMY? — WAŻNY MATERIAŁ BUDOWLANY KOMÓREK. — SZTUCZNE WPROWADZANIE CHOLESTERYNY DO ORGANIZMU.

Lwów, 16 lipca.

(=) Między dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem znajduje się człowiek w rozkwicie swego życia. Tylko do pewnego stopnia jest rzeczą słuszną, jeżeli mówi się o człowieku w dojrzalszym wieku: „On jest w sile wieku”. Albowiem już w 25-ym roku życia — choć brzmi to nieprawdopodobnie — rozpoczyna się

naturalny proces starzenia się, powolne, lecz ustawiczne zmniejszanie się sprawności w obrębie procesów życiowych tych trzystu bilionów mikroskopijnych państek, zwanych komórkami, a tworzących nasze ciało:

Kiedy np. zrobiliście przykre odkrycie, że wasz grzebień podczas czesania się pokrył się nadmierną ilością wypadniętych włosów?

Istota procesu starzenia się po-

lega na tem, że szczególnie ważny materiał budowlany komórek, cholesteryna, który transportowany jest przez krew, osadza się na ścianach naczyń krwionośnych. Jest rzeczą zupełnie jasną, że wskutek tego zaburzenia w transporcie cholesteryny, cierpią inne organy na brak tego niezbędnego materiału budowlanego.

Uwidoczni się to szczególnie wcześniej i wyraźniej

na owłosieniu głowy.

Wypadanie włosów, tworzenie się łysiny, siwienie uchodzący od wieków za oznaki poczynające się starzenia, zanim jeszcze wniknęły w sposób naukowy i dokładny w ścisłe związki przyczynowe, łączące te zjawiska. Włosy potrzebują bowiem do życia, podobnie jak sama skóra głowy, obfitego dawozu cholesteryny, która — w normal-

nych okolicznościach — zawiera się w dziesięcioprocentowej ilości w tłuszczu gruczołów włosowych.

Jest rzeczą udowodnioną, że owe gruczoły najbardziej obfitują w cholesterynę między 20-tym a 25-tym rokiem, a w następnych latach ubożają one coraz bardziej. Skutkiem tego włosy wypadają coraz bardziej i wytwarza się łupież — jak wykazały najnowsze badania uczonych niemieckich i francuskich. Zanik cholesteryny powoduje również siwienie włosów.

Owym stanom anormalnym można jednak zapobiec przez sztuczne doprowadzenie cholesteryny do organizmu. W czasach ostatnich przeciwko rozmaitym schorzeniom włosów używa się preparatu, zawierającego cholesterynę, a zwanego trylisyngą.

„KOPERNIK”  
„MARYSIENKA”

„Sacha-Bip”. Olsnięjący przepych i eien akcji film pt Szampan (Paris de Luxe) W głównych rolach: Vivian Gibson, BETTY B LFOUR oraz z subtelny i wytworny artysta dziei tej muz. JACK TREVOR

FEJLETON „GAZ. POR.” z 17. VII. 1929

ARNAUD DE LAPORTE.

## WSPOMNIENIE

Nowela

(Przekład z francuskiego).

„Obiecałem opowiedzieć panu historję małżeństwa mego z Janką, — odczytał się po chwili milczenia ojciec Clouarez, napełniając moją czarę pieniącym się cydrem.

Przed czterdziestu blisko laty — zaczął swą opowieść, trzęsąc smutnie głową — Jakób, rówieśnik mój i ja byliśmy przyjaciółmi od serca; kochaliśmy się więcej niż rodzeń bracia. Trzymaliśmy się zawsze razem. Mając lat dwanaście pomagaliśmy już rybakom w złodowaniu potowu z łodzi, zarabiając po kilka sous dziennie.

Pewnego ranka, porwani namiętnością do morza, wsiedliśmy na okręt bez pozwolenia i wiedzy rodziców.

Pierwsza ta podróż nasza trwała sześć lat; ledwo parę razy daliśmy o sobie znać rodzicom.

Wróciwszy byliśmy już marynarzami naschwał, przystojnymi odważnymi zrownoważonymi chłopcami.

Poznaliśmy wszystkich mieszkańców naszej wioski, którą przed sześciu laty

opuściliśmy. Nie poznaliśmy tylko Janki, córki strażnika nadbrzeżnego; została wiliśmy bowiem dziecko, a ujrzeliśmy piękne, urocze dziewczę, o oczach mogących oczarować całą załogę okrętową.

Już pierwszego wieczora po naszym powrocie była Janka tematem naszej rozmowy.

— Jakóbie, — rzekłem, trącąc się kieliszkiem, — piję za zdrowie Janki, pani mego serca!

Przyjaciel mój wstał silnie wzburzony i drżący

Zrozumiałem go natychmiast.

— I ty ją kochasz? — wykrztusiłem urywanymi słowy i wszystka krew zbiegła mi do serca.

Staliśmy naprzeciw siebie, patrząc sobie prosto w oczy.

Uplęnęła długa, brzemenna bólem chwila.

Nagle wyciągnąłem dłoń; Jakób uściśnął ją mocno

— Idź, bracie, — rzekłem stanowczym głosem, — pomów z nią pierwszy! Odszedł bez słowa sprzeciwu.

Zobaczyłem się z nim dopiero nazajutrz wieczorem, kiedy, mocno zdenerwowany, chodziłem wzdłuż piaszczystego wybrzeża, myśląc wciąż o Jance i za dając sobie w duchu pytanie, czy przyjmie oświadczenia Jakóba.

Wtem, wpatrzony w żaglowce, wracające z morza i w gwiazdy, wschodzące na

niebie, usłyszałem głos, który wyrwał mnie z zadumy.

— Idź do niej, przyjacielu, — mówił Jakób tonem spokojnym, — będzie twój. — mnie nie chce..

— Pójdę, bracie, — odparłem

Była w domu sama; łątała kurtkę swego ojca.

— Dzień dobry Janko, — odezwałem się, mniąc w rękę daszek mej czapki.

— Dzień dobry panu Janowi, — odpowiedziała, rumieniąc się po same uszy.

Zacząłem mówić i sam nie wiedząc jakim sposobem wypaliłem hymn pochwalny na cześć Jakóba.

— Przychodzisz pan w jego imieniu? — zawołała, czerwona jak wiśnia.

Wargi jej drżały, wzrok miał barwę wzburzonego morza

Szczerze, bez wahania, przystała. Ucałowałem ją uszczęśliwiony i odszedłem lekki jak czajka.

Wieczorem mówiłem do Jakóba: — Przyjęła mnie, bracie. Ale, chcąc płynąć łodzią, trzeba ją przedtem zbudować. Chcąc się ożenić, trzeba najpierw zebrać trochę grosiwa. Wracam na morze. Pojedziesz ze mną?

— Tak jest odparł glucho.

Nazajutrz wsiedliśmy na okręt. Posta nowilem tak długo na nim pracować, aż zbiorę pieniądze potrzebne do założenia ogniska domowego.

\*

Ostatnia nasza wyprawa rybacka powiodła się doskonale. To też wielce uradowany stałem wieczorem na pokładzie i przyglądałem się delfinom, igrającym wokoło statku, powracającego do portu.

Nagle zerwał się silny wiatr; z niepokojem patrzyłem na chmurzące się coraz groźniej niebo.

Obok mnie stał Jakób pogrążony w myślach. Nagle ścisnął mi mocno ramię.

— Janie! — rzekł. — Jeśli nieba zezwoli, wylądujemy niebawem. Ujrzysz dom, w którym czekają na ciebie..

Mówił spokojnie, ale rysy jego twarzy miały wyraz surowy, jakoby przeczuwał nieszczęście. My, marynarze, mamy takie przeczuania.

— Myślałem nieraz — zaczął znowu — gdybyśmy poszli na dno, chciałbym, aby się to stało przy skale, gdzie zbieraliśmy kraby, będąc małymi chłopcami.

— Co ci jest dzisiaj? — zawołałem z przestachem — nie wyzywaj morza, mój bracie!

Wskazał mi palcem horyzont, który był czarny i białany metalicznymi plamami, błyszczącymi złowrogo.

W masztach skrzybiał coraz silniejszy wicher.

Nie ulegało wątpliwości, że szła nam nawałnica.

— Wszyscy na pokład! — zagrział głos komendanta okrętu.

W tem rozdarły czarne niebo błyska



# Dzisiaj już 24 kupon „Gazety Porannej”

**KONKURS NASZ ZBLIŻA SIĘ DO KOŃCA. — CZYTELNICZY „GAZETY PORANNEJ” BĘDĄ MOGLI SPĘDZIĆ ZA DARMO OKRES KANIKUŁY LETNIEJ W NAJWSPANIALSZYCH ZDRÓJOWISKACH I UZDROWISKACH POLSKICH. — IMPREZA NASZEGO PISMA ZYSKUJE CORAZ WIĘKSZE UZNANIE. — LIST JEDNEGO Z CZYTELNIKÓW, WYRAŻAJĄCY NAM SZCZERĄ WDZIĘCZNOŚĆ ZA PODJĘCIE NASZEJ AKCJI KONKURSOWEJ.**

Lwów, 16. lipca.

Redakcja „Gazety Porannej”, dziennika najbardziej rozpowszechnionego na Południu i Wschodzie państwa, — dziennika, który dumny jest z serdecznego kontaktu, łączącego go z licznymi sferami Czytelników i zmieniającego ten kontakt — wystąpiła, ze wspólną imprezą konkursową, która przez wyższą wartość tego rodzaju poczynania, nietylko w kraju, ale również za granicą. Nic też dziwnego, że odbiła się ona głośnym echem i zyskała ogólne uznanie.

O tem, że tak jest — świadczą istne stosy kartek i listów, nadchodzące do naszej Redakcji, a zawierające szczere, a nieraz prawdziwie wzruszające wyrazy uznania, dla naszego konkursu. Poniżej podajemy jeden z takich listów, napisany z prowincji.

Redakcja.

Jaworów, w lipcu.

Wielce Szanowna Redakcjo!

Gościwie przeglądam Wasze cenne pismo i wycinam kupony w oczekiwaniu chwili, w której będę posiadał już całą serję, złożoną z 30 sztuk i będę mógł posłać je do Administracji „Gazety Porannej”. Zanim się jednak to stanie, nie mogę oprzeć się chęci wyrazić swoich uczuć, wywołanych Waszą akcją konkursową. Trzeba przecież, abyście wiedzieli, jak Wasi czytelnicy reagują na konkurs wakacyjny „Gazety Porannej”.

Jestem wiernym czytelnikiem Waszego pisma od lat wielu, gdyż znam, mi jest Jego bezstronność, a ponadto, odpowiada mi Jego bogata i wzbudająca treść. Z wielkim też zainteresowaniem śledziłem Wasze dotychczasowe konkursy, i zawsze brałem w nich udział. Co prawda — dotychczas szczęście nie uśmiechnęło się do mnie ani razu. Ale to trudno — los jest kapryśny i nie mażnagozmusić gwałtem do przychylności. Mimo to jednak oceniałem w całej pełni Wasze

wice i piorun uderzył: raz, drugi, trzeci. Tuż obok naszego starego kadłuba, który jęknął załóżnie.

Rozpoczęła się zażarta walka załogi z szalejącym żywiołem.

Śmierć kostucha szydlerzo wyla w wirze: „Jeden statek więcej lub mniej na dnie morza co to znaczy? Na was kolej chłopcy...”

Jeszcze jedno uderzenie pioruna. potężne, złowieszcze — i żaglowiec nasz, śmiertelnie ranny, drgnawszy od końca do końca, zachwiał się..

Komendant syknął:

— Spuść szalupę na wodę!

W tej samej chwili olbrzymi batwan porwał naszego kapitana i uniósł w sklepienie fale..

Najmłodszy wskakuje gorączkowo do szalupy, zostawiając nas własnemu losowi

Ledwo kilka razy uderzyli wioślami, poszli na dno..

Wtem garstka tych, którzy zostali na statku — a byliśmy tam z Jakóbem — dojrzała w niewyraźnym blasku pochodni łódź ratunkową, odbijającą od brzegu.

Niebawem poznaliśmy rybaków, ze wsi spieszących nam na pomoc..

Podpłynęli.

Jeden za drugim wskakuje nasz towarzyśze do łodzi. Na tonącym statku pozostał Jakób i ja

— Dla jednego miejsca! — krzyczą wybawcy.

szą obywatelską i humanitarną inicjatywę.

Muszę jednak stwierdzić, że ostatni, letniskowy konkurs pobit z kretesem Wasze dotychczasowe imprezy.

Przecież perspektywa wyjazdu do Zakopanego, Zaleszczyk, Nałęczowa, Gończakowic, Żegiestowa itd. — jest naprawdę nader pożądaną, a tym, którzy umożliwiają bezpłatny pobyt w tych

## Zniesienie powszechnej służby wojsk. w Sowjetach.

**DONOSŁA REFORMA. — G. P. U. DECYDUJE, KTO MOŻE SŁUŻYĆ W ARMII CZERWONEJ. — ZNIESIENIE LOSOWANIA. — OBAWIE PRZED ROZKŁADEM. — JAK ZA CZASÓW CARSKICH.**

Moskwa, w lipcu.

Na zwołanym w Moskwie zjeździe kierowników wszystkich sowieckich okręgów wojskowych postanowiono przeprowadzić radykalną reformę sposobów kompletowania armii czerwonej. Reforma ta faktycznie oznacza zniesienie powszechnej służby wojskowej oraz utworzenie — zamiast regularnej armii, swego rodzaju **pretorjańskich oddziałów**, mających na celu obronę teraźniejszego ustroju w pierwszym rzędzie a składającego się z wyłącznie pewnych elementów.

Dotąd z ogólnej ilości 1.200 tys. poborowych corocznie wcielano do szeregów armii w drodze losowania do 500—600 tys. osób, przyczem do armii niedopuszczano jedynie t. zw. „czyszczeń”, tj. poborowych, pozbawionych prawa wyborczego (do rad), ze względu na ich pochodzenie (żywiły niepracujące). Obecnie losowanie znosi się całkowicie. Zaciąg do armii odbywać się będzie pod kontrolą i na podstawie poleceń lokalnych komitetów komunistycznych oraz agencji GPU, które

co do każdego poborowego zadecydują, czy przedstawia się dość „błogosławnym”, by zasilić szeregi czerwonoarmiejców. W ten sposób z pośród 1.200 tys. poborowych wyznaczy G. P. U. 250 tys. bezwzględnie pewnych i absolutnie wiernych czerwogwardzistów, a 350.000 oddanych, młodych ludzi ma corocznie zapelniać t. zw. formacje terytorjalne. — Natomiast druga połowa rocznika, w ilości przeszło 600.000 osób, nie zostanie dopuszczona do służby wojskowej, ze względu na „niepewność ustroju”.

Reformę tę postanowiono przeprowadzić na żądanie szefa oddziału mobilizacyjnego armii czerwonej Sokolowa, który w mowie, wygłoszonej na zjeździe, podkreślił, iż obecnie „klasowy wróg (tj. przeciwnicy komunistów) coraz więcej wzdychają się do szeregów armii, w której skutecznie przeważają propagandę rozkładawą, powodując znaczne zmniejszenie kadr i, a nawet rozruchy”.

Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na skompletowanie formacji wojskowych, rozmieszczonych w ob-

mięskowościach, należy się szczerą i nieklamana wdzięczność.

Toteż jako jeden z wielu serdecznych przyjaciół Waszego pisma, ośmielam się przesłać wyrazy gorącego podziękowania za Waszą wartościową akcję konkursową, a zarazem zaznaczyć, iż zacieśni ona — co przecież było Waszym celem — jeszcze ściślej węzły, łączące nas, Waszych Czytelników z „Gazetą Poranną”.

Kreszę się z prawdziwym poważaniem, Stefan L.

wodach azjatyckich oraz rejonach pogranicznych

W tym samym celu, tj. celem ochrony przed wpływami „niepewnych żywiołów”, uchwalono formowanie licznych narodowych części wojskowych z pośród najbardziej zacofanych narodowości, a to Kirgizów, Kałmyków itd. — System ten, — zresztą bez powodzenia — stosowano również za czasów carskich.

NADESLANE.

### Podziękowanie.

Za okazane współczucie i wyrazy pocieszenia po stracie nieodżałowanego męża i ojca śp. Józefa Tyńnickiego, składam tą drogą WPanu Burmistrzowi Górcze, Radzie Miejskiej miasta Brody i tym Wszytkim, którzy oddali Mu, ostatnią przysługę, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Zona z rodziną.

## Wyklut ukochanej kobiecie oczy.

PONIEWAŻ MIALA ONA „ZŁE SPOJRZENIE”.

Florencja, w lipcu.

(=) Znaną jest rzeczą, iż w każdym Włochu, nawet najkulturalniejszym znajdują się w jakimś

ciemniejszym i dalszym zakątku duszy czarne zmyry przesądów i załobonów..

Do czego te zmyry mogą doprowadzić, świadczy

niezwykła zbrodnia,

której dokonał onegdaj we Florencji muzyk Carlo Belucci. Belucci pozostał od kilku lat w stosunku miłosnym z piękną i demoniczną tancerką, znaną pod pseudonimem „Fiore”. Fiore stała się

złym duchem muzyka,

pijawką potworną, która wysysała zeń wszelkie soki żywotne..

Wreszcie za radą przyjaciela udał się Belucci po radę do kabalariki. Ta oświadczyła mu, iż Fiore posiada

„uroczne” oczy

które ponoszą winę wszystkiego. Wówczas w duszy człowieka „inteligentnego” i „kulturalnego” zrodziła się

myśl niesamowita

Postanowił owe „złe oczy” kochane — wyklut! A czynu tego dokonał rzeczywiście podczas snu tancerki. Następnie sam zgłosił się na policję i oświadczył, iż miał dwie rzeczy do wyboru: unieszkodliwienie Fiore, lub zgubę własną. Wybrał pierwsze..

## Duży lokal sklepowy

z ubikacją mieszkalną od podwórza

**w Tarnopolu**

przy principalnej ulicy jest do wynajęcia, bliższa wiadomość Lwów, ulica Sykstuska 64 A. II. p

**KONKURS**

na dzierżawę bufetów w Teatrze Wielkim na sezon 1929-30.

Oświadczając, że osłuzenie p. Władysława Podhalicza, umieszczone w „Wieku Nowym” jest niezgodne z prawdą, gdyż umowa z nim zawarta **głównie toż samo 31 sierpnia 1929** — dyrektora Teatrów Miejskich **monowiemie bufetów** na I. i III p. budynku Teatru Wielkiego.

Oferny należy składać w kancelarii teatru do dnia 24 lipca 1929 wraz z 5 proc. wadium odarowane j sumy dzierżawnej.

Dyrekcja Teatrów Miejskich.

## OKAZJA

fabrycznie nowe maszyny do pisania „ROYAL” w cenie zł. 870.— sprzedaje

„POLTYP”

Lwów, Jagiellońska 20

Tel. 23-11.

**POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!**



# Człowiek zwierzę w Muzeum patologicznym.

**KOMISJA POBOROWA ODKRYŁA NIEZWYKŁE MONSTRUM. — MUZYKALNY POTWÓR. — TĘSKNOTA ZA MATKĄ. — CZY TO WYNIK SKRZYŻOWANIA CZŁOWIEKA ZE ZWIERZĘCIEM?**

Poznań, w lipcu.

(e) Poznański „Nowy Kurjer“ donosi: Kultura ciała i potrzeba zdrowego rozwoju fizycznego znalazła w ostatnich czasach niezliczonych propagatorów. Uświadomienie w dziedzinie rozwoju fizycznego odbywa się z pomocą t. zw. metody poglądowej. Metodą tą posługuje się również Muzeum Anatomiczne w Kasynie Ofic. przy ul. Bukowskiej. Rozróżnić tam należy zasadniczo dwa działy: W pierwszym dziale, anatomicznym, widzimy stopniowy rozwój człowieka, w dziale patologicznym zaś przedstawiono w sposób jasny i śmiały choroby weneryczne i ich straszne skutki.

Największą atrakcją naukową wyżej wspomnianego muzeum jest bezspornie

**człowiek - zwierzę.**

Od kierowników tej imprezy naukowej dowiadujemy się, że człowiek-zwierzę mazywa się **Mikołaj Stefaniak**, lat. 21. Pochodzi on ze wsi Kałowo, pow. Łęczyca, woj. łódzkie. O istnieniu tego dziwoląga natury nie dowiedzianoby się, gdyby nie **wojakowa komisja poborowa**,

przed którą stawał Stefaniak w ubiegłym tygodniu. Dziś znajduje się on już w Poznaniu w Muzeum Patologicznym, gdzie wywołuje żywe zainteresowanie i przeróżne komentarze.

Wchodzimy do osobnego pokoju. Na krześle siedzi młody człowiek, **dziwoląg natury, o zupełnie zniekształconej twarzy, która raczej przypomina zwierzę niż człowieka, głowa wąska i podłużna, na której zamiast włosów rośnie**

**sierść zwierzęca.**

Oczy znajdują się po bokach i są pokroju podłużnego. Uszy ukryte są głęboko na szyi. Czoło miękkie, wypukłone jak u zwierząt. Szyja mocno rozwinięta, przypomina kark bydlęcego rogatego.

Wymowę ma trudną. Jedno, co zastanawia wszystkich, to niezwykle rozwinięty zmysł muzyczny.

Różpocynam wywiad.

— Jak się nazywasz?

— Mikołaj!

— Co mam zagrać?

— Polkę!

Siadam przy fortepianie i gram. Na twarzy dziwoląga ukazują się dziwny grymas — śmieje się.

Po chwili rozpoczyna „własny koncert“.

Na ustnej harmonijce gra „od u-

cha“. Wyczuwam, że stara się podchwycić melodię Polki. Kołysząc się w taki muzyki,

**wola niaspodzianie matkę.**

Wszyscy obecni zamilkli.

Dziwoląg natury, człowiek - zwie-

rze tęskni instynktem zwierzęcym za tą, która go wychowała i karmiła — za matką.

Wychodzimy. W przyległym pokoju spotkałem brata dziwoląga, mężczyznę około lat 24, rozwiniętego pod

względem umysłowym i fizycznym normalnie. Od niego dowiaduję się, że ma jeszcze trzech braci i jedną siostrę, wszyscy normalni.

Badaniem człowieka - dziwoląga zajmują się najwybitniejsze powagi naukowe już w najbliższych dniach. Nie wątpliwie zbadają, czy zachodzi tu wypadek wpływu choroby dziedzicznej, czy też — jak niektórzy twierdzą, krzyżowanie człowieka z zwierzętami.

## Pańska ulubiona cnota?

DWIE KARTKI PAMIĘTNIA.

Ryga, w lipcu.

(=) Pewien tutejszy zbieracz autografów i bibliofil dostał niedawno w swoje ręce rosyjski pamiętnik pewnej damy, zawierający dwie kartki, zapisane przez znakomitego pisarza rosyjskiego Iwana Turgeniewa. Jedna z tych kartek została zapisana w roku 1860, druga w roku 1880. Ilustrują one znakomicie charakterystyczną zmianę stanowiska, wywołaną wiekiem.

W przekładzie obie kartki brzmią jak następuje:

Pańska ulubiona cnota? Odpowiedź 1860: Szczerłość. Odpowiedź 1880: Młodość.

Pańska ulubiona cecha u mężczyzny? Odpowiedź 1860: Dobroć. Odpowiedź 1880: 25 lat.

— CO NAPISAŁ TURGENIEW, MAJĄC LAT 42, A CO — W DWADZIEŚCIA LAT PÓZNIEJ.

Pańska ulubiona cecha u kobiety? 1860: Łagodność. 1880: 18 lat. Istotny rys pańskiego charakteru? 1860: Lenistwo. 1880: Lenistwo.

Co sądzi pan o szczęściu? 1860: Zupełne zdrowie. 1880: Nie potrzebować pracować...

Co sądzi pan o nieszczęściu? 1860: Słepota. 1880: Gdy stary człowiek musi pracować.

Ulubiony kolor i ulubiony kwiat? 1860: Niebieski. Narcyz. 1880: Szary. Kalafjor.

Ulubiony prozaik? 1860: Cervantes. 1880: Nie czytam więcej.

Ulubiony poeta? 1860: Homer, Szekspir, Goethe, Puszkina. 1880: Nie czytam więcej.

Ulubiony malarz i muzyk? 1860: Rembrandt, Mozart, Schubert. 1880:

Nic to mnie dziś nie obchodzi.

Ulubiony bohater historyczny? 1860: Washington, Perikles, 1880: Ten, który odkrył ostrygi...

Ulubiona potrawa? 1860: Potrawa mięsna i sznapan. 1880: To, co nie wywołuje dolegliwości żołądka wych.

Do czego czuje pan nieprzeciętną odrazę? 1860: Do pluskw. 1880: Do wizyt.

Jaka historyczna osobistość jest dla pana niesympatyczna? 1860: Napoleon, Torquemada. 1880: Ten, kto przeszkadza mi w drzemce poobiedniej.

Które występki i nalogi pan usprawiedliwi? 1860: Pijaństwo. 1880: Wszystko!

Pańska dewiza? 1860: Per aspera ad astra. 1880: Dobranoc!

## Od kolportera do milionera.

DROGA ŻYCIOWA FILANTROPA CANNINGA CHILDSA. — ZAŁOŻYCIEL INSTYTUTU DLA ZWALCZANIA RAKA W WIEDNIU.

Wiedeń, w lipcu.

(=) Przed kilku dniami jeszcze w Wiedniu nieznanymi, obecnie jest **Canning Childs** na ustach wszystkich Wiedeńczyków. Czerstwy, 60-letni mężczyzna, jest **najwzłochetniejszym typanem amerykańskiego społeczeństwa.**

Urodzony w r. 1869 w Wakefield, małej wiosce angielskiej, pamiętającej jeszcze czasy Normanów, wyemigrował jako trzylatnie dziecko wraz z rodzicami do Ameryki, gdyż uboga rodzina robotnicza nie mogła w Anglii znaleźć dla siebie chleba. Już wczes-

nie musiał młody Canning zarabiać na życie. Jako 5-letni smarkacz sprzedawał gazety, zapalki i rozmaite drobne przedmioty codziennego użytku. Gdy miał lat 10, otrzymał posadę subiekta w sklepie korzennym, a 5 lat później był już

**samoistnym właścicielem małego sklepu,**

który założył, posiadając 100 oszczędzonych dolarów. Uplłynęło 6 lat, spędzonych w dzień w sklepie, a w nocy nad książkami.

21-letni młodzieniec jest już właścicielem 10 tysięcy dolarów, z którymi można już przeciętnie zacząć coś większego. Dopełniwszy sobie pieniędzy, zakupił t. zw. „Departament store“, odbrzmiały magazyn towarowy, jeden z tych, które tak rozpowszechnione są w Ameryce, a tak mało znane w Europie. Odłód los zaczął się coraz zyczliwiej uśmiechać do dzielnego i pracowitego człowieka. Dzisiaj jest Canning właścicielem 163 takich magazynów, rozproszonych po całej Ameryce, w których pracuje przeszło 100 tysięcy robotników i pracowników. Nie zajmuje się on jednak więcej interesami, lecz poświęcił się całkowicie akcji filantropijnej i humanitarnej.

Jednym z ostatnich jego czynów dla dobra ludzkości jest

**założenie własnym sumptem wspólnego instytutu meflozowego**

w Wiedniu, stojącego pod znakiem walki z tym straszliwym wrogiem ludzkości, jakim jest rak.

## Samobójstwo w teatrze.

„TERAZ JA ZAGRAM WAM KRWAWĄ ROLE!“ — TAK ZAWOŁAŁ MŁODY ZAPALENIEC I POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Marsylja, w lipcu.

(=) Niezwykłą serwację przeżyli uczestnicy przedstawienia wieczornego w jednym z teatrów marsylijskich. Moment najbardziej dramatyczny roz-

zgrał się jednak nie na scenie, lecz **na widowni.**

Oto przy końcu drugiego aktu zerwał się nagle siedzący w pierwszym rzędzie młodzieniec i, zawoławszy donośnym głosem: „Teraz ja zagram krwawą rolę!“ —  **skierował łufę rewolweru ku swej prawej skroni.** Nim zdołano mu przeszkodzić,

**huknął strzał**

i niezwykły aktor padł bez życia w Cóż skłoniło nieszczęsnego do odegrania tak realistycznie pojętej sceny?

Oto Armand Grenier zakochał się przed kilku miesiącami w uroczym aktorce, Elizie Cabot. Panna Cabot okazywała zrazu dużo sympatii dla młodzieńca, lecz od pewnego czasu zaczęła go unikać. Wreszcie przed kilku dniami oświadczyła mu, że musi z nim zerwać.

Wówczas młody zapaleniec postanowił się zabić w obecności grającej na scenie kochanki. „Pragnę jej pozostać wspomnieniem tragicznym na całej życie...“

## Pięć wdów w poszukiwaniu mordercy.

ŻĄDAJĄ WYSLEDZENIA SPRAWCÓW ZGONU ICH MĘŻÓW Z PRZED LAT 11.

Bukareszt w lipcu.

(m) Osobliwą sprawę rozpatruje prokurator w Tameszwar (Siedmiogród), do którego zgłosiło się pięć wdów po chłopach rumuńskich, rozstrzelanych w r. 1918 w gminie Kizdă. Kobiety te wniosły doniesienie przeciw nieznanemu sprawcom śmierci ich mężów.

Jak wywodzi skarga — pewnego dnia do wsi przybyli wysłannicy Rady Narodowej, zabrali owych pięciu chłopów i powlekli ich na

puszczę, gdzie w krótkiej drodze ogłoszono im wyrok śmierci i wykonano go mimo braku jakichkolwiek dowodów winy.

Wdowy po zamordowanych żądają obecnie, aby władze wykryły sprawców tego okrucieństwa i przykładnie ich ukarały. Sędzia śledczy w myśl żądania rozpoczął dochodzenia, aczkolwiek mała jest nadzieja, by po 11 latach udało się odnaleźć winowajców.



## Ze sportu.

# Z Tour de France!

**PIERWSZE ETAPY. — SUKCES FRAŃCUZÓW. — PO SIĘDMIU ETAPACH PROWADZI W OGÓLNEJ KLASYFIKACJI ZESZŁOROCZNY ZWYCIĘZCA LUKSEMBURCZYK FRANTZ. — PRZED PIRENEJAMI (BAYONNE—LUCHON (363 KM.) I LUCHON - PERPIGNAN (323 KM.).**

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”).

Lwów, 16. lipca.

Wśród kolosalnego zainteresowania społeczeństwa francuskiego rozpoczął się w niedzielę 30 ub. mies. największy kolaryski bieg świata, gigantyczny „Tour de France”, obejmujący 5263 km. w 22 etapach, zorganizowany przez paryskie „L'Auto”, a pozostający pod kierownictwem słynnego ongiś sportowca Henri Desgrange.

Zgromadził on na starcie, podobnie jak co roku,

**najsłynniejsze znakomitości kolar-  
skie,**

z Frantzem, Leducquem, Ch. Pellissierem, Verhaegenem, M. Bidotem, Rebrym, Fontana, Aertsom, Pawłem i Ferdynandem Le Drogo, oraz Vervaeckem na czele.

Zawodnicy podzieleni zostali na 2 grupy: zawodowców i amatorów, z. zw. „touriste-rouliers”, którzy jednak nie są amatorami „czystej krwi”, gdyż otrzymują również nagrody pieniężne, podobnie jak zawodowcy, tylko mniej, (tak np. w I-szym etapie Paris-Caen (206 km) nagrody w kategorii asów wahają się od 200 do 1500 fr. w kategorii turystów zaś od 75 do 300 fr.) — nagród jest w każdej kategorii 8. — Prócz nagród pieniężnych wielkie firmy handlowe francuskie wyznaczają również w każdym etapie premie pieniężne, które wynoszą przeciętnie od 100 do 1000 fr.

**I. etap Tournai, Paris — Czas  
206 km.)**

przyniósł zwycięstwo Dossche'emu przed Deoletem, mistrzem szosowym Francji Marcel Bidotem i de Waelem, w świetnym czasie 5 g. 55 m. 21 sek., co daje średnią szybkość około 35 km na godzinę (!).

O wyrównaniu klasy jeźdźców czolowych świadczy fakt, że pierwsi cztery mieli ten sam czas, a piąte miejsce za de Waelem „ex aequo” przyznano 21 kolarzom z czasem 5 g. 56 m. 08 sek., wśród których znajdują się Leducq, Nicolas Frantz, Vervaecke, P. Magne, P. Le Drogo, Ch. Pellissier, Rebry, de Lannoy Fontan, Aerts.

Z bardziej znanych kolarzy przybyli: Henri Martin 26-ty, w czasie 5.56.33, Demuyssere 30-ty z czasem 5.59.37, Verhaegen 33-ci, Bellenger 45-ty, Van Slembrouck 52-gi, Merviel 60-ty, Lucien Buysse 62-gi, a Ferd. Le Drogo, były mistrz Francji 64-ty.

Interesującym był przebieg tego etapu: do 160-tego km. prowadziła bieg czwórka jeźdźców, składająca się z Ch. Pellissiera, Cripy, Leducqua i Aerts. W Mantes 35 km po starcie za tą czwórką szedł Ferd. Le Drogo z różnicą czasu 1 minuta, a kilkaset metrów za nim olbrzymia grupa, z 80 jeźdźców.

W Evreux na 80-ty km, znów prowadziła bieg powyższa czwórka, za którą dopiero w 5 minut później widziano grupę złożoną z 15 jeźdźców, a za nią dnuga z 12 jeźdźców, w dwie min. po pierwszej. W Lisieux (152 km) w dalszym ciągu prowadziła bieg: Leducq, Ch. Pellissier, Aerts i Cripy, jednak skoordynowane siły połączonej grupy, złożonej z około 30-tu jeźdźców, prowadzonej przez de Wae-

la, Decorta i zwycięzcę Dosscha, zrobiły swoje: jeźdźcy ci zdołali nadrobić dystans, dzielący ich od leaderów i dojść ich, o zwycięstwie zdecydował lepszy sprint i orientacja.

II. etap Caen — Cherbourg, wygrany przez Leducq'a (Francja), nie przyznał żadnych zmian w klasyfikacji, w której dalej prowadzi Dossche, Deolet, M. Bidot, de Wael, Leducq, Godina i Frantz.

Natomiast III. Cherbourg — Dinan (199 km.) był dość wielką sensacją, gdyż wygrał go turysta Omer Taverner w czasie 6 g. 21 m. 3 sek. (średnia 31.338 km na godzinę), bijąc Ch. Pellissiera, Demuyssiera, Godinata i innych. 5-te miejsce ex aequo (w tym samym czasie co zwycięzca tj. 6.21.03) przyznano 24 zawodnikom, wśród których znajdują się Frantz, Leducq, Bidot i inni. — Czas zwycięzcy stosunkowo dość słaby. Po tym etapie Frantz znajdował się w ogólnej klasyfikacji na 7 miejscu z różnicą czasu 47 sek. za leaderem Dosschem, który miał czas ogólny 16 g. 37 m. 15 sek. (Frantz 16.38.02).

IV. etap Dinan - Brest (206 km) wygrał de Lannoy w czasie 6 g. 41 m. 54 sek. (średnia 30.753 km na godzinę) przed de Waelem (ten sam czas), — Frantzem, który miał 6.45.02, Ch. Pellissierem, Deoletem, Decortem i zwycięzcą III. etapu turystą Tavernem. Wynik ten wpłynął dość znacznie na ogólną klasyfikację, w której prowa-

dzenie objął teraz de Wael i de Lannoys, spychając Dosscha na 3-cie miejsce. 4-te miejsce zajął Deolet, 5-te M. Bidot, na 6-tym usadowił się Leducq, mając tuż za sobą Frantza, na 8-mym miejscu, z czasem o 3 min. 55 sek. gorszym od lidera, de Waela.

V. etap Brest — Vanne, który wygrał Van Slembrouck (Belgia) znów nie zmienił klasyfikacji, w której prowadził nadal de Wael. VI. etap, Vanne—Les Sables (204 km) przyniósł zwycięstwo barwom francuskim: wygrał go Paweł Le Drogo, pokrywając trasę w czasie 6 g. 23 m. 14 sek. i osiągając średnią szybkość 31.938 km. na godzinę. — Na drugim miejscu uplasował się Merviel, 3-cim był Leducq, dalsze miejsca zajęli 4-ty H. Martin, 5-te Frantz, 6-ty Ch. Pellissier (wszyscy w tym samym czasie co zwycięzca tj. 6.23.14). Etap ten okrył poraż ciężką chwałą znakomitych szosowców Francji: Le Drogo, Leducq, Pellissiera i Bidota, których gwiazda zaczęła powoli błędnąć, gdyż w dniu go dystansowych wyścigów szosowych jak Bordeaux — Paris, Bruxelles — Paris, przegrywali ustawicznie do Belgów i Holendrów. W klasyfikacji ogólnej po 6-ciu etapach prowadzi nadal de Wael, drugim jest Dossche, który zajął miejsce de Lannoys'a, 3 Deolet, dalej idą Francuzi M. Bidot i Leducq, 6-tym jest Frantz.

VII. etap Les Sables — Bordeaux (285 km), wykazał doskonałą taktykę

faworyta Frantza, który ukryty dotąd w ciemiu, przychodząc w pierwszych etapach w grupie czołowej na miejscach od 5-go do 8-go, z nieznaczną różnicą czasu za zwycięzcą, zdecydował się wreszcie zaatakować górzeciwików i objąć prowadzenie w klasyfikacji ogólnej, którego nie odda zdaje się już nikomu.

VII. etap był przełomowym, Frantz wygrał go w czasie 9 g. 13 m. 07 sek. i zdołał nie tylko nadrobić dość znaczne swoje dotychczasowe spóźnienie, ale i objąć prowadzenie. — Wyniki tego etapu są następujące: 1-szy Nicolas Frantz 9.13.07, średnia 30.922 km. na godz., 2-gi A. Magne, 3-ci Demuyssere, 4-ty Fontan, 5-ty Leducq, wszyscy w tym samym czasie, 6-ty Ch. Pellissier, 9.13.50, 7-my Merviel, 9.14.02, 8-my Godinat, 9-ty de Lannoys, 10-ty Cardonna, liderzy Dossche, i de Wael przybyli na 11-tym wzgl. 27-mym miejscu, przyczem de Wael miał 9.18.30.

**Po 7-min etapach**

w klasyfikacji ogólnej prowadził Frantz z czasem 45 28.28, przed Leducquem i Fontana (oba w tym samym czasie), na 4-tym miejscu znajduje się Dossche, na 5-tym Rebry, na 6-tym de Lannoys, a na 7-mym ex-leader de Wael. Zawodnicy mają przebyć jeszcze jeden etap Bordeaux — Bayonne, dzielący ich od najbliższych odcinków górskich, prowadzących przez Pireneje, które dzięki swym specyficznym właściwościom i piętrzącym się na każdym kroku trudnościom, otrzymały nazwę: „królewskich etapów”. Są nimi: Bayonne—Luchon (363 km) i Luchon — Perpignan (323 km), które następnie przechodzą w łagodną nizinę na francuskiej równinie (Marsylja). Na nich rozgrywa się właściwie bieg, na nich hunza, dentcze, trud, zmęczenie i nagłudzki wysiłek dziesiątkują długie szeregi pniących się serpentynami do celu zawodników.

Taktyka dotychczasowych triumfatorów Tour de France polegała na tem, że do pełni swej formy dochodzili oni nie przed biegiem, lecz dopiero w środkowej jego fazie i wtedy gdy reszta była już wyczerpana, rzucali na szalę cały zapas świeżych jeszcze sił. Tak jechał dwukrotny zwycięzca, Bob Lecoq, tak też jedzie zdaje się Frantz. Jest on ogólnym faworytem; nadzieją Francji jest Leducq, która w swym najlepszym synu chce komiecznie widzieć pogromcę wielkiego Luksemburczyka.

W najbliższych dniach rozegra się walkę na etapach górskich, która zadecyduje o prowadzeniu a z niem i o zwycięstwie.

Dotychczas między zawodnikami, stanowiącymi czoło w tabeli są różnice o rozpiętości kilka, zaledwie minut. Pireneje sprawią to, że zamienią się one na ćwierci i połowy godzin.

O wynikach tej walki, o szansach szosowych superasów i perspektywach na najbliższe dni napiszemy niebawem.

Mr. L. Göttinger.

## Turniej tenisowy w Drohobyczu.

Lwów, 16 lipca. Staraniem ZTGS „Betar” odbył się w dniach 5, 6 i 7 lipca b. r. turniej tenisowy o mistrzostwo Drohobycza, że współdziałaniem rakiet lwowskich, stryjskich, borsławskich i drohobyczkich.

Na wyróżnienie zasługują w pierwszym rzędzie p. Pohoryles ze Lwowa, który uzyskał wszystkie pierwsze miejsca, dalej p. Altschüler, Knopf i Kocha-

## 4 rekordy polskie

PADŁY NA MISTRZOSTWACH PAŃ.

Lwów, 16. lipca.

W dniach 12, 13 i 14 bm. odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne pań mistrzostwo Polski, które dały następujące rezultaty:

**Bieg 60 m:** 1) Hulanicka (Grażyna) 8 s., 2) Satkowska (Grażyna), Breyerówna (Roździeń Szopenice) została zdyskwalifikowana.

**Skok w dal z miejsca:** 1) Szajówna (SKS) 244 cm rekord Polski, 2) Hulanicka, 3) Pirocka (Cracoiva).

**Rzut dyskiem oburącz:** 1) Jasna (Cr.) 56.86 m, 2) Goraldowska (AZS), 3) Merkisówna (Grażyna).

**Bieg 800 m:** 1) Kilosówna (KKS) 2:35,8 2) Orłowska (KKS), 3) Wieczorkiewiczówna (AZS).

**Oszczep dowolną ręką:** 1) Lonka (Cr) 34.40, 2) Czarska (Cr), 3) Jasna (Cr).

**Bieg na 200 m:** 1) Szajówna 28,2, 2) Breyerówna.

## Wycieczka kolarska do Poznania.

Lwów, 16. lipca.

Sekcja kolarska LKS „Pogoń” organizuje w początkach sierpnia b. r. wycieczkę turystyczną do Poznania, Powiszeczną Wystawę Krajową, w której udział wziąć mogą wszyscy członkowie - turyści i zawodnicy L. K. S. Pogoń oraz sympatycy, którzy wykażą się odpowiednią zaprawą. — Wymaganem jest posiadanie odpowiednich funduszy oraz ubioru. Wycieczka obliczona jest na dwa do trzech tygodni. Po wymarszeniu ze Lwowa, wycieczka przejedzie przez Warszawę, gdzie zatrzyma się przez 1—2 dni, poczem przez Toruń i BBydgoszcz uda się do Poznania. Kwatery w Poznaniu

zapewnione, dzięki staraniom prof. Wacka, wiceprezesa Sekcji. W drodze powrotnej wycieczka, przejedzie przez Częstochowę, Kałisz, Katowice i Kraków.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela, Sekretariat Sekcji kolarskiej LKS Pogoń we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—9 wiecz. Wycieczkę prowadzi kpt. turyst. p. Kozak.

Kolarze lwowscy mają doskonałą sposobność zwiedzenia tamim kosztem P. W. K., do poznania kraju i spędzenia, paru tygodni przyjemnie i pożytecznie, to też spodziewać się należy, że skorzystają z tej okazji liczn-



nowski, — z pań zaś p. Turkówna.

Do najbardziej interesujących należała gra Kochanowski-Rosner.

**Gra pojedyncza panów:** Knopf (Betar) — Friedman (Hakoach Stryj) w o.; Rosner (Hakoach Stryj) — Halpern (Betar) 5:7, 6:2, 6:3; Löwenhar (Betar) — Benzler (Hakoach Stryj) w o.; Pohoryles (Pogoń Lwów) — Frühling (Borysław) 6:2, 6:2; Seeman (Betar) — Weiss (Betar) 6:2, 6:3.

**Czwierćfinał:** Knopf — Dr. Hausman (Hakoach Stryj) 8:6, 7:5; Inż. Kchanowski (Borysław) — Rosner 6:2, 5:7 10:8; Pohoryles — Löwenhar 6:0, 6:3; Altschüler (K. T. 24 Lwów) — Seeman 6:1, 6:0.

**Półfinał:** Knopf — Inż. Kchanowski w o.; Pohoryles — Altschüler 6:3, 2:6, 6:3.

**Finał:** Pohoryles — Knopf 6:0, 6:4, 6:1.

**Gra mieszana:** Inż. Nussbaumowa, Pohoryles — Seemanówna, Altschüler 6:63, 7:5, Turkówna, Hulles — Sternbachówna, Knopf 8:6, 4:6, 6:3.

**Finał:** Inż. Nussbaumowa, Pohoryles — Turkówna, Hulles 6:3, 6:4.

**Gra podwójna panów:** Inż. Kochanowski, Knopf — Rosner, Frühling 6:3, 6:1, Altschüler, Pohoryles — Seeman, Halpern 6:1, 6:3.

**Finał:** Altschüler, Pohoryles — Inż. Kochanowski, Knopf w o.

**Osobiste** Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej Dr. Tadeusz Polak wyjechał dnia 15 b. m. na sześciotygodniowy urlop wy poczynkowy Zastępować go będzie Naczenik Wydziału Otton Koppel.

## Mistrzostwa klasy A.

Lwów, 16. lipca.

Lwów Ukraina-Rewera 6:1 (3:1).

**Przemysł.** (Tel. wł.) **Polonia—Hasmonea 4:1 (2:0).** Obie drużyny równorzędne. Zwycięstwo uzyskali go spodarze dzięki lepszej dyspozycji strzałowej swego ataku. Bramki dla Polonii strzelili: Siuda 3 i Bulek jedną, dla Hasmonei Redler z rzutu wolnego.

**Ukraina—Rewera 6:1 (3:1).** Bramki dla zwycięzców strzelili: Lysyk 2, Petriw 2, Kobziar i jedna samobójcza, goście zdobyli punkt honorowy z rzutu karnego.

**Katowice, 14. lipca.** (Tel. G. P.) **Polonia—Ruch 2:1 (1:0).**

**Stryj, 14. lipca.** (Tel. G. P.) **Pogoń—Hakoach 4:1 (2:1).** Sędzia p. Gulicz.

**Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszkich kaleki.**

FEJLETON „GAZ. POR.” z 17. VII 1929

## SALON

TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH W PAŁACU SZTUKI NA PL. TARGÓW.

Z przyczyn odmiennie niezależnych dal szy ciąg uwag moich o „Salonie” na pl. Targów jest tak późniejszy, że ograniczę się tylko do zcharakteryzowania ogólnego wyglądu tegorocznego Salonu.

Charakterystyka ta nie może wypaść dodatnio. Po pierwsze, uderza zupełny brak monumentalnych i dekoracyjnych dzieł, które są konieczne w dorocznym Salonie urządzanym w tak przestronnym gmachu. Po drugie, w ogromnej ilości dzieł (około 600 sztuk), jest tego roku większe niż dotychczas bywało ilości „knotów”. Po trzecie owa masa niewielkich wymiarem obrazów rozmieszczona jest tak chaotycznie, że nawet obeznani z naszym malarstwem czują się jak na jarmarku, a cóż dopiero szersza publiczność, którą wystawa ma właśnie zorganizować we współczesnej sztuce.

Nie można dopatrzeć się żadnego poważnego celu w tem, co uczyniła komisja artystyczna Towarzystwa (wyłoniona z omówionej przezemnie w poprzednim artykule komisji jury), podając publiczności taki niestrawny przekładaniec z rozmaitych kierunków Sale ekspresjonistów pomieszane z naturalistami, obrazy najbardziej sobie obec kierunkiem po-

# Tragiczny koniec idylli miłosnej.

20-LETNI MŁODZIENIEC, ZAWIEDZIONY W SWOICH UCZUCIACH, ZASTRZELIŁ 18-LETN. DZIE. WCZYNE. — CHCIAŁ PÓZNIJ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE, LECZ ZDOŁANO MU W TEM PRZESZKODZIĆ.

(Do ryciny na str. 1).

Grac, w npcu.

(=) Grac pozostaje obecnie pod wrażeniem morderstwa, dokonanego przez 20-letniego studenta uniwersytetu, Franciszka Obalę, który zastrzelił swą 18-letnią narzeczoną, Helenę Schimuck w przystępie zazdrości.

A było to tak. Franciszek i Helena znali się od dziecka i bardzo wczesnie nawiązała się między nimi

nić szczerej sympatji,

która, gdy dorosła, zamieniła się w szczere i gorące uczucie. Młodzi postanowili się pobrać, na co zgodził

się również ich rodzice. Oczywiście, że miało to nastąpić dopiero za kilka lat, gdyż oboje jeszcze byli za młodzi, a Franciszek nie ukończył studjów.

Obal był jednak młodzieńcem lekkomyślnym i wdał się w złe towarzystwo, uczęszczał często do lokali nocnych, bawił się z podejrzanymi kobietami, nie gardził alkoholem, a nawet zaczął namiętnie grać w karty. O tem wszystkim dowiedzieli się rodzice Heleny, i w oględny sposób uwiadomili o tem córkę. Odkrycie to było dla niej okrutnym ciosem.

Jakto? Ten idealny kochanek, który zapewniał ją zawsze o swej czystej miłości, pługawił swoje uczucia w rysztole wielkomijskim? Dziewczyna postanowiła zerwać z narzeczonym, choć z wielkim bólem serca.

Napisała doń list, w którym pożegnała go, wyjaśniając przyczynę. Franciszek bardzo się tem przejął i usiłował uzyskać przebaczenie narzeczonej. Ale napróżno. A nawet po pewnym czasie zaczęła się pojawiać Helena w towarzystwie innego młodzieńca. Gdy pewnego dnia umawiała się ona właśnie przed domkiem na wycieczkę z koleżanką i dwoma znajomymi — zbliżył się Obal i celnym strzałem położył swą ukochaną momentalnie trupem. Następnie, korzystając ze zamieszania

uciekl za miasto.

Tutaj rzucił się na ziemię w ataku spazmatycznego płaczu. Po chwili sięgnął za rewolwer i skierował go ku skroni. Byłby się pozbawił życia, gdyby nie interwencja pewnego robotnika, który, zaintrygowany niezwykle zachowaniem się młodzieńca, zbliżył się niepostrzeżenie do niego i przeszkodził mu.

Młody morderca stanął niebawem przed sądem.

## Katastrofa tramwajowa w Łodzi.

Łódź, 15 lipca. (Tel. G. P.) W sobotę w samym centrum miasta wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Skutkiem nieuwagi motorowego tramwaju nr. 15 najechał na tramwaj nr. 7. Skutkiem uderzenia oba wozy zostały doszczętnie zniszczone. Dwie osoby ciężko ranne.

Do ilościowych serc naszymi Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.”

mieszczono na tejsamej ścianie (Lam obok Cwiklińskiego itp.); wystawa zbiorowa (Kirchnerówny) rozbita, grafika „Zwornika” oddzielona pięcioma salami od sali głównej tego związku itp.

Sądzę że dotychczas przez szereg lat praktykowane podziały Salonu na „lewicę” w jednym skrzydle, a „prawicę” w drugim, były zarówno logiczne, jak i ułatwiały publiczności orientację. Podział sztuki dzisiejszej na „lewicę” (ekspresjonizm itp.) i „prawicę” (naturalizm, impresjonizm) jest głęboko tkwiącym w podstawach współczesnej kultury, która jest wybitnie przelomową i częścią korzeni tkwi w tradycji, a częścią w zupełnie różnych założeniach nowoczesnych. Tak samo cele i zamierzenie tych dwóch zasadniczych kierunków (z kierunkiem syn tetycznym pośredkiem) są inne. Ponieważ dzieło sztuki jest wtedy zrozumiane, gdy się rozumie jego założenie i zamierzenie, dlatego o ile wystawy mają uczyć publiczność wnikiwania w sztukę, to należy się posługiwać metodą pogładową wyróżniania dzieł o innych założeniach i zamierzeniach. Natomiast wystawy zestawione tak nieumiejętnie jak obecny Salon nie tylko nie orietują, ale wręcz de zorjentują publiczność.

Pomieszanie obrazów „lewicy” i „prawicy” w obecnym Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych mogło mieć jednak pewien cel praktyczny z punktu widzenia interesu pewnej grupy — mia-

nowicie aby pokryć wyjątkową mierność tegorocznej wystawy ogólnej malarzy „prawicowych” (brak nazwisk tej miary co Bałowski, Rozwadowski, Nowakowski, zaś nieliczne poważne prace Trusza, Kitzka i kilku innych, nie ratują sytuacji). Cała ta nazbyt liczna mierność zapobiegana przez Komisję Tow. i porozdzielana po wszystkich kątach, zebrana razem, dałaby obraz śmieszności, którą świetnie mógłby symbolizować np. groźny obraz „Kobieta z węzłem” (nr. 365) zawieszony w tym ensemble na przy cypalnym miejscu. Natomiast poziom prac „lewicy” i „centrum” przedstawia się na ogół dodatnio — i te zestawione razem dałyby obraz podnoszący poziom całości wystawy, ale wysoce niekorzystny dla naturalistycznych miernot. To mogło być jedynym motywem dla komisji Towarzystwa, aby urządzić taki „melanz”.

Niedostatki tegorocznego Salonu podnieść należy tembardziej, że obecnie personal Towarzystwa można uważać w swym zasadniczym składzie za idealnie stworzony: sekretarzem administracyjnym jest magister praw, a referentem artystycznym fachowy historyk sztuki. Zatem za wszelkie niedostatki tej wystawy odpowiedzialny jest tylko centralny Zarząd Towarzystwa ze swymi koteryjnymi tendencjami, które scharakteryzowałem w poprzednim artykule z dn. 15. VI.

Nic dziwnego, że frekwencja tegorocz-

nego Salonu jest o wiele słabsza niż w latach ubiegłych. Ponieważ dochód z planowo urządzonego Salonu doręcznego był zawsze główną pozycją w rocznym bilansie Towarzystwa, przeto odbija się to fatalnie na finansach tak słabo sytuowanej instytucji —

Salon zawiera jak wspominałem wiele prac cennych zwłaszcza z kierunku ekspresjonistycznego i neoklasycznego. Nie mogąc szczegółowo zająć się analizą wszystkich zastępujących na to dzień, wspomnę tylko o kilku nowych dla Lwowa nazwiskach. Clou Salonu „Zwornik”, jest grupą malarzy krakowskich poważnie, twórczo pracujących; młoda grupa ta, niewątpliwie wybił się. Po szeregu lat zobaczyliśmy prace (coprawda mniej charakterystyczne) Ignacego Witkiewicza, artysty i teoretyka, który zdobył sobie, jakkolwiek świadomie dekadentnie, jednak genialne w swojej głębi syntetyczne spojrzenie na świat. Jako udany należy uważać debiut Zycha malarza o tendencjach supematystycznych, o silnych walorach malarskich. Wystawa pośmiertna Mierzejewskiego daje całokształt twórczości nieprzeciętnego malarza. — Wystawę zatem, mimo jej ogólnych braków, zwiędzić powinien każdy, co wygodnie skutecznie można przy sposobności spaceru do najpiękniejszej dzielnicy parkowej naszego miasta.

Dr. J. Kulczycki.



# KRONIKA

16

LIPCA  
Wtorek  
NPM. Szk.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

### TEATR WIELKI:

Wtorek, godz. 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych“, wyst. Qui pro quo.  
Środa 17 lipca 1929 o godz. 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych“, występ Teatru Qui pro Quo.  
Czwartek 18 lipca 1929 o godz. 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych“, występ Teatru Qui pro Quo.

### TEATR MAŁY:

Wtorek, o godz. 7.30 „Potawiacz cień“, wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiej.  
Środa 17 lipca 1929 o godz. 7.30 „Pan Lamberthier“, premiera.  
Czwartek 18 lipca 1929 o godz. 7.30 „Pan Lamberthier“.

Z powodu próby generalnej ze sztuki „Pan Lamberthier“, dziś w Teatrze Małym przedstawienie nie odbędzie się. Premiera, która wzbudziła jak było do przewidzenia, wielkie zainteresowanie, odbędzie się w dniu jutrzejszym. Wielkie popisowe role w tym niezwykle ciekawym utworze scenicznym R. Verneuil'a spoczywają w rękach: Leonji Barwińskiej i Edwarda Żyteckiego, który sztukę inscenizował.

Cudownie bawi się publiczność wspólnie rewji „Gabinet figur wo(j)skowych“. Wszystkie bez wyjątku numery bardzo się podobają, a artyści z Ordonówką i Zimińską na czele zbierają żniwo oklasków.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dwa pokolenia“ (My Amerykanie).  
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.  
CHIMERA: „Przygody Brygadiera Garrarda“.  
COLOSSEUM: „Córka Pułku“ i Ulica wspomnień.  
FATAMORGANA: „Prezydent“.  
GRAŻYNA: „Mogła wśród lodowców“.  
KOPERNIK: „Szampan“.  
LEW: „Z kraju srebrnego lwa“.  
LUNA: „Na żółtych wodach Jang-Tse-Kiang“ oraz „Chór rosyjski“.  
MARYSIENKA: „Szampan“.  
OAZA: „W płomieniach życia“.  
PALACE: „Dziewczyna ze spelunki“.  
PAN: „Przebudzenie się kobiety“.  
PASAZ: „W pogoni za śmiercią“.  
POLONJA: „Twierdza wrogów prawa“ oraz „Hipek i Lopek“.  
PROMIEN: „Pat - Patachon“ w obliczu śmierci.  
UCIECHA: „Niezwyciężony Albertini Chaplin bokser“.

Telefon redakcyjny nr. 15. Zwracamy uwagę P. T. Interesentom, że od godz. 8 wiecz. do 1 w nocy telefon nr. 15 oddany jest do dyspozycji „Dziennika lwowskiego“. Porozumiewać się z redakcją „Gazety Porannej“ należy na nr. 230 i 178.

Zgon wybitnego pedagoga muzycznego. Zmarł w Wiedniu w 72 roku życia znany muzykolog i kompozytor prof. Euzebjusz Mandyczewski, długoletni profesor tamtejszego konserwatorium muzycznego.

Z muzyki. Jak się dowiadujemy w Lwowskim Instytucie Muzycznym (mającym prawo wydawania dyplomów na zasadzie zatwierdzenia min oświaty) otrzymały dyplom pp. Bienkiewicz Wanda i Lubczak Irena.

Na miejską targowicę centralną sprzedano od 6 do 13 bm. 3 woły, 24 buhaji, 348 krów, 21 sztuk jałowniaków i 816 cieląt. Za woły płacono od 1.60 do 1.75, za krowy 1.35 do 1.90, 1.30 do 1.40 i 1.— do 1.10, za cielęta 1.30 do 1.47. Za mięso opasowe bydłace 2.30 do 2.70, 2.10 do 2.30 za cielęcę tylne 1.80 do 2.60, za wieprzowe 2.80 do 3.20; za mięso by-347 krów, 21 sztuk jałowniaków i 816 cielęcę 1.60 do 2.—, wieprzowe 2.60 do 2.90, koszerne 2.40 do 3.20. Za siano 10 do 12, za słomę 7— do 8— za tvmotkę 12 do

# Uroki naszego lata.

DESZCZE, BURZE I KATASTROFA POWODZI W MAŁOPOLSCE. — DOWCIPNA PARODJA ŻYCIA LETNIKÓW SKREŚLONA PRZEZ NASZEGO RYSOWNIKA.

Lwów, 16. lipca.

Nadeszło oczekiwane i tak utęsknione lato. Po długiej i niezmiernie ostrej zimie tegorocznej przagnęliśmy, jak zbawienia, pogodnych dni, opromienionych uśmiechem złotego słońca i lazurowego nieba.

I zdawało się, że tęsknota nasza się ziści, nastąpił bowiem kilka dni, istotnie przepięknych. Idylla jednak trwała niedługo. Czyste nie

chem złotego słońca i lazurowego nieba. I zdawało się, że tęsknota nasza się ziści, nastąpił bowiem kilka dni, istotnie przepięknych. Idylla jednak trwała niedługo. Czyste nie



Studziński

bo zasnęło się czarną krepą gęstych i złowrogich chmur, ostremi biczami poczęły sieć dokuczliwe i obrzydłe deszcze. Lato uciekło gdzieś, za góry i rzeki, a miejsce jego zajęła ohydna, rozchlapana jesień.

Burze i deszcze przybrały wreszcie charakter katastrofalny. W Małopolsce powódź w szeregu terenów przybrała groźne rozmiary. Również wysokość wyrządzonych

przez żywioł szkód jest bardzo znaczna...

A biedni letnicy? Ci, którzy po całorocznej pracy wyrwali się wreszcie z dusznej i zapyłonej atmosfery miejskiej na łono natury, w lasy, pola i góry? Zawiedli się oni okropnie. Jak wyglądają ich rozkoszne wywczasys letnie, spróbował właśnie przedstawić nasz rysownik...

## Tajemnicze zajście na Kleparowie.

ŚCIGANY OSOBNIK SKOCZYŁ NA WÓZ I UKRYŁ SIĘ WŚRÓD WORKÓW. — STRZAŁ PRZEŚLADOWCY RANI WÓZ NIĆ. — FURMAN SPADŁ, A OBAJ WROGOWIE UCIEKLI.

Lwów, 16. lipca.

(—) Niecodzienny wypadek wydarzył się wczoraj w Kleparowie.

Ulicą Inwalidów jechał wozem Stanisław Szpala. Nagle z bocznej uliczki wybiegli dwaj mężczyźni. Jeden ścigał drugiego. Uciekający skoczył na wóz i skrył się za workami. Ścigający widząc, iż nie zdoła chwycić zbiega dobył

rewolweru i strzelił w jego kierunku. Strzał był fatalny, bowiem trafił Bogu ducha winnego woźnicę, który odniósł ranę w nogę. Raniiony Szpala padł na bruk brocząc obficie krwią. Obaj tajemniczy mężczyźni zbiegli.

Rannego Pogotowie odwiezło do szpitala. Policja zarządziła nocną obławę za owymi osobnikami.

## Premjera Pirandella w Londynie.

SZTUKA P. T. „LAZARZ“

Londyn, w lipcu.

(=) W królewskim teatrze Huddersfield, w którym wystawiono już kilka dramatów Pirandella, od była się onegdaj wśród wielkiego zainteresowania publiczności i krytyki premjera najnowszego dzieła włoskiego dramaturga pt. „Lazarz“. Sztuka ta, którą odegrano w angielskim przekładzie C. K. Scotta

PODOBAŁA SI BARDZO.

Moncrieffa, wywarła sine wrześnie. W dziele tem ukazuje się pisarz zupełnie z odmiennego punktu widzenia. Porzuca on mroczne i niepewne tereny metafizyki, aby zająć się tym razem realną rzeczywistością, co prawda opromienioną blaskiem prawdziwej religijności.

Powodzenie sztuki było zupełne.

13.— Konj spędzono 182, świń ubito 762.

(—) A to się oblowili! Nieznani sprac-

wcy dostali się do mieszkania Benjamina Münzera przy ul. Źródlanej 16., skąd skradli na jego szkodę dwie złote obrącz-

WARSZ. KARTYNY RY OLLERA.



ki, jedna kasetkę oraz 70 dolarów gotówką. — Inni włamywacze złożyli wizytę w mieszkaniu Henryka Hahamowicza przy ul. Żulińskiego 8., skąd skradli futro damskie wartości 3.000 zł. — Ten sam los spotkał dr. Denjuka Rajeka, zamieszkałego przy ul. Pełczyńskiej 43., któremu skradziono garderobę oraz bieliznę.

(—) Kogo aresztowano? Wczoraj zostali aresztowani: Zamrij Karol, lat 23, karany i notowany, zam. ul. Piłnikarskiej 8., za kradzież plaszczy: Komorowski Józef, lat 23, szofer (Kleparów, ul. Rzeczna 1.) za kradzież 20 zł. z torebki na szkodę Podeszy Stanisławy (Łyczakowska 110); Jaskulski Stanisław, lat 32, karany i notowany, zam. w Kleparowie jako poszukiwany za oszustwo. — Głupczyk Józef, lat 42, zam. w Kleparowie oraz brat jego Karol, zam. w Zamarstynowie za wywołanie awantury i dokonanie gwałtu publicznego na osobie funkcj. P. P. — Mielnik Wład., lat 33, zam. w Zamarstynowie, oraz Bodnar Michał, lat 19 (Szpitalna 52.) za uszkodzenie wałów ochronnych na strzelnicy wojkowej przy ul. Kleparowskiej w celach wykradania pocisków karabinowych. — Friedman Maks, lat 30, bez zajęcia, zam. w Zamarstynowie jako podejrzany o kradzież na szkodę właścicieli realności pod l. 12 przy ul. 3-go Maja. — Szepełtiek Józef, lat 17, bez zajęcia, za włóczęgostwo, oraz Witoszyński Kaz., lat 15, karany i notowany, bez zajęcia i Fedorowicz Antoni, lat 13, za kradzież na szkodę Łysyka Włodzimierza (Bartosza Głowackiego 10.), Terleckiego Grzegorza (Potockiego 77), Sycza Tadeusza (Gródecka 143.), oraz Reszczuka Włodzimierza (Tarnowskiego 9.), za kradzież z zamkniętej szatni z boiska 19. p. p. na Cytadeli.

Czy szukasz dobrego białego glos? Kup sobie CO WIECZOR Medykos!

### Z kraja.

Ludność Katowic. Wedle ostatnich obliczeń m. Katowice liczy obecnie 126.466 mieszkańców.

### Wśród pism i książek.

„Spis gazet i czasopism Rzpltej Polskiej“ oraz Poradnik reklamowy na r. 1929 wyszedł staraniem znanego i ruchliwego biura Teofila Pietraszka w Warszawie. Jest to już 5-te wydanie tego pożytecznego, rzecz można niezbędnego wydawnictwa. Rocznik obecny tem się różni od poprzednich, że obejmuje wszystkie dane co do każdego pisma, a więc adres (którego dawniej brakowało) kierunek pisma, rozmiar strony, ceny prenumeraty i ogłoszeń, nazwisko redaktora i wydawcy etc.

Spis obejmuje ponad 2.300 periodyków polskich, ponadto specjalny dział poświęcony prasie polskiej zagranicą. Dowiadujemy się z niego, że poza granicami Rzpltej wychodzi 180 pism polskich, z tego ponad 100 w Ameryce Północnej.

Spis gazet poprzedza ciekawy i przesylny „poradnik reklamowy“ z ilustracjami. Układ całości jest bardzo trafny. Pozwala on odrazu znaleźć każde pismo wedle miejscowości, tytułu i fachu (pisma specjalne).

„Spis gazet“ jest rzeczą niezbędną dla każdego biura, kupca, wydawnictwa itd.



# O samobójstwie i samobójcach słów kilka.

SKĄD SIĘ BIERZE ROZPACZLIWE POSTANOWIENIE U OSÓB ŻYJĄCYCH — SKUTKI WOJNY ŚWIATOWEJ. — RÓŻNE SPOSOBY SAMOBÓJSTW.

Lwów, 16. lipca.

Gdy się czyta lub słyszy o tragicznych wypadkach samobójstwa, odkrywających żalobą żonę lub męża, dzieci, rodzinę, krewnych i przyjaciół desperatów, wierzyć się nie chce, a zrozumieć trudno, skąd takie rozpaczliwe postanowienie u osób żyjących, pełną pierśią oddychających, bierze się i skąd pochodzi ta, w rzeczy samej „chorobliwa” wola, aby postanowienie to w czyn wprowadzić. Samobójstwo bowiem częstokroć pozostaje tajemnicą dla najbliższej rodziny i przyjaciół denata, staje się nierozwiklaną zagadką dla władz policyjno-sądowych, dla psychiatrów, dla ogółu. Wśród różnych postaci śmierci gwałtownej samobójstwo zajmuje inne stanowisko. Tu bowiem człowiek sam zadaje sobie śmierć, sam jest winowajcą przestępstwa popełnionego na własnej o sobie i oczywiście nie może być połączony pod żaden paragraf kodeksu karnego. Samobójstwo jest zjawiskiem częstym, notowane od czasów najdawniejszych, przybiera w rozmiarach niesiety w miarę rozwoju cywilizacji; potęguje się ostatnio po wojnie światowej, a u nas niema dnia, aby kroniki policyjno-sądowe i lekarsko-sanitarne ku zdu mieniu i przerażeniu społeczeństwa nie informowały o kilku, a nawet kilkunastu wypadkach samobójstwa. Pod względem ilości samobójstw wśród innych wielkich miast Polski — przoduje Warszawa.

Wiek samobójców waha się między dziecęcym a starczym, największa jednak częstość samobójstw przypada na okres między 20 a 50 rokiem.

O ile dawniej, opierając się na statystyce samobójstw, można było stwierdzić, że odsetek samobójców jest większy niż samobójczyń, dziś różnicy w tym względzie co do płci niema, gdyż wszystkie te czynniki które powodują samobójstwo mężczyzn, stać się mogą przyczyną rozpaczy kobiety. Różne są sposoby, jakimi samobójcy posługują się celem odebrania sobie życia. Niektóre sposoby przejmują wprost

podziwem, a zarezem i zgrozą pod względem szczegółów techniki i nie zwykłych okoliczności. A więc jeden samobójca otworzył kurki gazowe w pokoju, poderżnął sobie następnie wszystkie żyły na rękach, brzytwą podciął sobie gardło, nożem rozpruł sobie brzuch a w końcu wyskoczył z 3 piętra na podwórze ponosząc śmierć na miejscu.

Tallavania opisuje przypadek, w którym pewien samobójca założył sobie na szyję pętlę, uwiązaną do przęsła mostu, poczem stanąwszy na krawędzi galanu, zadał sobie strzał, wpadł do wody, więc też powiesił się i utonął.

Kroniki policyjne doniosły przed paru miesiącami, że pewien parobek wiejski w Poznańskim doznawszy ciężkiego zawodu miłosnego, zadał sobie okropną śmierć: po zażyciu trucizny zanurzył na szyję pętlę, drugi koniec sznura przywiązał do

koła młyńskiego, a dostawszy się w wir obrotowy, uległ kompletnemu zmiażdżeniu.

Jednakowoż w przeważającej liczbie przypadków używają samobójcy powszechnie znanych sposobów pozabawienia się życia, przyczem w grę wchodzi, sposoby proste, a środki do ich wykonania łatwiej dostępne. Powieszenie, postrzał, utonięcie, otrucie, przejechanie przez pociąg, skok z wysokości, poderżnięcie szyji, rany kłute, zadzierzgnięcie — oto najczęściej spotykane sposoby samobójstwa. Co się tyczy udziału mężczyzn i kobiet w poszczególnych sposobach, jakimi sobie odbierają życie, to zaznaczyć należy, że kobiety najczęściej posługują się sposobami prostymi, nie wymagającymi zbyt dużej energii odpowiednich środków i przygotowania. Do sposobów tych należą otrucie, skok z wysokości, lub do rzeki.

## Czyją własnością jest sprzedany towar

JĘŚLI NA RACHUNKU WIDNIEJE JEDNOSTRONNA KLAUZULA O KOMISIE?

Lwów, 16 lipca.

Wobec tego, że z każdym dniem mnoży się ilość bankructw i protestów, wielu kupców i przemysłowców wpadło na oryginalny pomysł celem zabezpieczenia sobie prawa własności sprzedanego towaru.

Pomysł ten polega na tem, że na rachunkach, wystawianych za sprzedany towar przemysłowy i kupcy zapożyczają bądź to stemplem specjalnie opracowanym, lub też pismem maszynowym, następującą klauzulę: „Do czasu niewykupienia weksli, wystawionych na kredytowaną sumę za sprzedany towar, pozostaje towar w komisie”. Mimo to, że wydałem go i jest uważany jako towar oddany w komisję.

Powyższe zabezpieczenia ukazują się coraz częściej, przyczem przemysłowcy i hurtownicy wypisują klauzury

te bez porozumienia się z odbiorcami. Dlatego też powstaje pytanie, czy jednostronna taka klauzula jest prawna i obowiązująca. Jak nas informują, umowa w sprawie handlu komisowego jest ważną wówczas, gdy obie strony wyraziły swą zgodę. Dlatego też winny być obie strony podpisane na klauzuli.

Ustawa handlowa przewiduje, że kupiec nabywający towar, za który dał pobrycie weksłami, staje się właścicielem towaru i firma sprzedająca nie ma prawa domagać się tego towaru, mimo klauzuli umieszczonej na rachunku.

Jak nas informują ze sfer prawniczych, klauzula taka nie może mieć dla sądu żadnego znaczenia i tylko weksle wystawione przez danego kupca, mogą być gwarancją uzyskania należności za towar.

## Zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału

O ULGOWYCH STAWKACH PODATKOWYCH.

Lwów, 16. lipca.

(e) Przyznawanie ulgowych stawek podatkowych, mianowicie pół procent dla hurtu i 1 proc. dla detalu uzależniło Min. Skarbu od tego aby handel taki był samoistny, t. zn. aby towary były sprzedawane w takiej formie w jakiej zostały nabyte. Skoro zatem przedsiębiorstwo handlowe, kupując towar poddało go zmianom w swoim lub obcym przedsiębiorstwie to władze skarbowe stosowały normalną stawkę 2 proc., uważając, że to nie jest samoistny handel.

Stanowisko to Najw. Trybunał Administracyjny (w wyroku z dn. 23/IV br. I rej. 4364/27) uznał za niezgodne z ustawą. W danym wypadku chodziło o przedsiębiorstwo handlowe, sprzedające mąkę z zakupionego zboża przemielonego w

cudzym młynie. Trybunał stwierdził, że skoro ustawa stosuje 1 proc. do obrotów przedsiębiorstw prowadzących handel detaliczny lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby bez ograniczeń, to niema żadnej racji twierdzić, że rzeczona stawka może być tylko stosowana do mąki nabytej przez kupca w stanie gotowym, a nie do mąki otrzymanej z przemianu w obcym młynie z kupionego zboża.

Przepis ten bowiem nie czyni żadnej różnicy między temi artykułami w zależności od ich pochodzenia, t. zn. sposobu ich uzyskania przez kupca, ani też nie zawiera żadnej wskazówki co do tego by ustawodawca takie różniczkowanie brał w rachubę.

U mężczyzn samobójców częściej się spotykamy z postrzałem w nami kłutymi, powieszeniem.

A więc statystyka wykazała, że przez powieszenie samobójstwa popełniły 81.2 proc. mężczyzn, a 188 proc. kobiet, przez postrzał 92.8 proc. mężczyzn, a 7.2 proc. kobiet, przez otrucie zaś 46.9 proc. mężczyzn, a 53.1 proc. kobiet.

Doświadczenie poucza, że najczęstszą trucizną, jaką kobiety używają pozabawić się życia, jest essencja octowa.

Samobójcy nieraz starają się potajemnie popełnić samobójstwo, aby nie sprawić przykrości rodzinie lub uniknąć szkód, z takiej śmierci wynikających jak trudności w pochowaniu ich z religijnymi ceremoniami, odmowa wypłaty renty u ubezpieczeniowej itp. W tym celu za cierają ślady, któreby wskazywały na samobójstwo, zażywając trucizny gdzieś na pustkowiu i usuwając skrzepnie resztki trucizny, lub wyjeżdżają w górska miejscowość, np. do Zakopanego, wdrapują się na Tatry, skaczą w przepaść i w ten sposób chcą wywołać podejrzenie nieszczęśliwego wypadku; to samo można powiedzieć o topielcach.

## Czy Anglja zniesie cła ochronne?

Londyn, w lipcu.

W Izbie gmin w odpowiedzi na interpelację konserwatystów w sprawie stanowiska rządu wobec cel ochronnych minister handlu Graham, oświadczył ponownie, że rząd nie może udzielić gwarancji, że utrzyma w życiu powyższe cła, aż do terminu, do którego miały obowiązywać, natomiast rząd uwzględni przy decyzji w tej sprawie wszystkie okoliczności, wchodzące w grę. Minister odmówił udzielenia jakiegokolwiek zapewnienia, że zniesienie cel ochronnych będzie zgóry zapowiedziane.

## Nowy kardynał.

Rzym, w lipcu.

Postanowione zostało, że O. Ildefons Schuster, opat OO. Benedyktynów z opactwa św. Pawła przed murami Rzymu, na mającym się odbyć w bm. tajnym konsystorzu papieskim, otrzyma kapelusze kardynalski.

O. Schuster niedawno mianowany był arcybiskupem Medjolanu. Nowy następca św. Ambrożego jest rodowitym Rzymianinem, chociaż pochodzi z Niemiec, z niemieckiej rodziny, która dawno się zitalizowała.

## Kozacy w... Peru.

N. Jork, w lipcu.

(+) Po rewolucji bolszewickiej emigranci rosyjscy rozprzyszyli się po całym świecie. Jednakże główne ich skupienie było dotychczas w Europie, głównie w państwach słowiańskich i we Francji.

Teraz dopiero, w kilkanaście lat po pójściu na tułaczkę, pomysleli o stałym osadnictwie w Ameryce. W tym celu wybrano Peru. Rząd peruwiański zgodził się na osiedlenie znacznej liczby kozaków. Pierwszy transport w liczbie 300 osób przybył do Peru i został osiedlony w dolinie Apurimac.

## Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

## Miesiąc czerwiec w komunikacji powietrznej.

Lwów, 16. lipca.

Frekwencja na polskich liniach powietrznych osiągnęła w ubiegłym miesiącu rekordowe cyfry, niemal trzykrotnie wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Podczas gdy w roku ubiegłym w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu ilość pasażerów powietrznych wynosiła około 2800 osób, to w ciągu tylko miesiąca czerwca bieżącego roku polskie linie lotnicze przewiozły w lotach normalnych dodatkowych i innych 2072 osób, 39,285 kg. towaru i 3,440 kg. poczty w 731 lotach, dokonanych na przestrzeni 158,466 km.

Olbrzymi wzrost frekwencji przypisać należy temu, że na większości linii kursują płatowce dwa razy większe niż w roku ubiegłym, oraz uruchomieniu dwukrotnego codziennego połączenia z Warszawy do Poznania i z Warszawy do Katowic z okazji P. W. K.



**GIELDY.**

**GIELDA LWOWSKA.**

Lwów, 15. lipca.

Na giełdzie zbożowej owoce zwyżkuje w cenie.

Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, Gazy wschodnie podrozały, tendencja utrzymana, usposobienie ożywione

**GIELDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) 4-prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 106 3/4, 5-prc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 62 3/4, 5-prc. pożyczka konwersyjna 44, 5-prc. pożyczka kolejowa z r. 1926 39, 6-prc. pożyczka dolarowa z r. 1920 83, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 91 i pół, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Holandia 359.27, Kopenhaga 236.97, Nowy Jork 44.15, Paryż 34.83, Praga 26.32, Szwajcaria 171.09, Sztokholm 238.43, Wiedeń 128.43, Włochy 46.53.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Bank Polski 159 1/4, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Elektr. w Dąbrowie 91, Firlej 51, Węgiel 69, Lillpop 28 1/4, Modrzejów 25, Starachowice 25 3/8, Bonkowski 1

**GIELDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 15. lipca. (Tel. G. P.) Bank Polski 157, Zieleniewski 123.50, El. Siersza 64.

**GIELDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, 15. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 224.76, Beograd 12.45 1/4, Berlin 163.95, Bruksela 98.06, Budapeszt 123.69, Bukareszt 44.20 i pół, Kopenhaga 153.90, Londyn 34 3/4, Madryt 102.80, Medjolan 37.11, Nowy Jork 709.35, Oslo 188.93, Paryż 27.76 7/8, Praga 20.17 3/4, Sztokholm 130.10, Warszawa 77, Żurich 136.39, Amerykańskie 706.50, Niemieckie 168.70, Francuskie 27.84, Włoskie 37.28, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 80, Czeskie 20.94 3/4, Węgierskie 123.50, Szwajcarskie 136.42, Renta majowa 0.502, Tureckie 23 1/4, Bankverein 22.06, Bredenkredit 100 1/4, Kreditanstalt 53 i pół, Anglobank 22.05, Kompas 15.10, Laenderbank 26.50, Merkury 20.10, Kolej półn. 1093, Czerniowiec 50, Austr. kol. państw. 33.30, Kolej połudn. 885, Alpiny 40, Berg u. Hütten 878, Krupp 1, Poldi Hütte 98, Rima 16, Skoda 370, Fantic 4.6, Karpaty 3.02, Galicja 46

**GIELDA ZURYCHSKA.**

Zurich, 15. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.35 3/4, Londyn 25.21 i pół, Nowy Jork 520, Belgja 72.26 i pół, Włochy 27.19, Hiszpanja 75.40, Holandia 208.96, Berlin 123.88 3/4, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.36, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 6.75 i pół, Praga 15.33 i pół, Warszawa 53.30, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.09 i pół, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 218.37 i pół.

**FEJLETON „GAZ. POR.” z 17. VII. 1929**

**WHITE I ADAMS: 44**

**TAJEMNICA RADJOWULKANU**

Przełożył ST. KULIŃSKI

Percy Darrow pouczył nas, jak należy wrywać wąsy: oto skóra głowy fok musiała przejść w stan gnicia, a wówczas szceć można było z łatwością oddzielić.

Pierwszą serję zdobywcy rozwiesiliśmy na sznurach. Niebawem jednak usłyszeliśmy jakieś przeraźliwe wrzaski i ujrzeliśmy, jak stado kruków oddalało się z całym naszym łupem. Musieliśmy przeto dla ochrony rozpiąć sieci.

Przez cały miesiąc trwał polów fok. Gdy w ciągu tego czasu samce stały się ostrożniejsze, przedsięwzięliśmy szereg wypraw na cyple skalne.

Wkrótce potem Handy Salomon przybył do mnie w misji dyplomatycznej

**Protestowanie weksli przez pocztę**

**MOŻE SIĘ ODBYWAĆ TYLKO W MIEJSCOWOŚCIACH, POSIADAJĄCYCH URZĄD POCZTOWY.**

Lwów, 16 lipca.

Wobec częstych nieporozumień na tle wysyłania weksli do inkasa przez pocztę, władze pocztowe wyjaśniają, że tylko w tych wypadkach można się fizy spoządzać protestów wekslowych posiłkować urzędami, gdy dłużnik wekslowy mieszka w siedzibie urzędu pocztowego.

Przy przyjmowaniu weksli należy zwrócić uwagę, czy w miejscowości, uwidocznionej na wekslu, jako domicyl akceptanta, znajduje się urząd pocztowy. W razie nieistnienia urzędu pocztowego w takiej miejscowości, należy przed terminem płatności przesłać weksle do inkasa lub protestu do tarjuszowi, mieszkającemu w pobliżu. Jest to połączone z większym wydatkiem na podróż notariusza.

Jeżeli się utrzymuje weksle od dłużnika, który nie mieszka w siedzibie urzędu pocztowego, natenczas należy się z nim umówić i od niego żądać umiejscowienia (domicylowania) weksla na tę najbliższą miejscowość, w której urząd pocztowy się znajduje i umieścić na wekslu dopisek „płatny w

urzędzie pocztowym w N.” Na podstawie bowiem przepisów, jeżeli do urzędu pocztowego nadejdzie weksel, na którym jako domicyl, lokal płatności, oznaczono urząd pocztowy, to funkcjonariusz pocztowy w dniu wymagalności zapłaty weksla, w godzinach urzędowych w poczekalni urzędu pocztowego, przeznaczonej dla publiczności, wywołuje nazwisko dłużnika, poczem w razie jego zgłoszenia się, przedstawia mu weksel do zapłaty, a jeśli jest nieobecnym, spoządza protest.

Posiadacz weksla nie może bez zgody dłużnika wekslowego skreślić oznaczonego na wekslu miejsca płatności i wpisać innego (w którym urząd pocztowy się znajduje). Urząd pocztowy udziela informacji interesowanemu, czy w danej miejscowości znajduje się urząd pocztowy, zaś w myśl rozporządzenia obowiązany jest list zleceniowy z wekslem nadawcy zwrócić, jeżeli stwierdzi, że w miejscowości, podanej na adresie listu zleceniowego, niema urzędu pocztowego lub agencji pocztowej

**GIELDA LONDYŃSKA.**

Londyn, 15. lipca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 4.8498, Holandia 12.07 13/16, Francja 123.89, Belgja 24.90 1/4, Włochy 92.76, Niemcy 20.36, Szwajcaria 25.21 5/8, Hiszpanja 33.42, Danja 18.20 7/8, Szwecja 18.09 3/4, Norwegja 18.20 1/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.93, Budapeszt 27.93, Belgrad 276, Sofja 670, umunja 318.15, Ateny 375 12 i pół, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.24.

**OBROTY PRYWATNE.**

Lwów, 16 lipca

Tendencja chwiejna. Obrót nieco słabszy.

**WALUTY:** Dolary ameryk 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwienice sow. 1.80

**ZŁOTO:** 20 koron 36.20.00—36.60.00, 10 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 1.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, kor. austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, rubele rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 placę

**Kącik radjowy.**

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

Wtorek, 16. lipca 1929.

Warszawa 1411 12.05 Muzyka płyt gram. 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert solistów. Anna Ruszczewska (sopran), Wincenty Jakubczyk (klarnet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20.00 Koncert popularny Orkiestra deta, H. Balińska (skrzypce), B. Szostakiewiczowa (akomp.) i B. Nietyksza (tenor). W programie utwory Szopena, Bizeta, Glucka, Wieniawskiego, Paderewskiego i in.

Kraków 312, Poznań 18.00 i 20.00 Transmisja koncertów z Warszawy.

Katowice 408 18.00 Koncert muzyki instrumentalnej. J. Drożyńska (fortepian), Weiniger (skrzypce), Smyk (obój) i Kwiatkowski (waltornia). 20.00 Transm. z Warszawy. 22.45 Koncert z udz. Kaz. Peteckiego.

Wilno 18.00 Transm. koncertu z kawiarni Sztrolla. 18.00 Recital wokalny Janiny Pławskiej 20.30 Koncert wokalny. Występ Marij Fialko. 22.45 Spacer defektorowy po Europie. Retransmisja stacji zgranicznych.

Wrocław 253 20.30 Rapsodja amerykańska.

Królewiec 276 20.00 Transm. koncertu z Sopot. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej ze statku „Bremen”.

— Foki zaczynają być coraz płochliwszel — rzekł.

— To prawda!

— Będziemy teraz musieli strzelać do nich.

— Też tak myślę.

Chwila milczenia.

— ...Ale nie mamy naboju! — wywrężył się Salomon.

— Zato moją strzelbę wzięliście w uprzejme przechowanie! — odparłem z goryczą.

— O nie, nic podobnego, sir! — zawołał niemal oburzony. — Thrackles chciał ją tylko oczyścić. Może ja pan każde chwili otrzymać z powrotem!

— Kiedy nie mam naboju

— Na statku jest ich mnóstwo!

Przez chwilę w zamyśleniu tań swój haczyk prawej ręki o lewy rekaw, potem chytrze spojrzął na mnie, mówiąc.

— Pan się nas boi!...

Nie wiedziałem, co mam na to odpowiedzieć

— Ale to jest całkiem niepotrzebne!

Ciągle milczałem  
Przebiegłe mrużąc oczy, zastosował teraz nową taktykę:

— Oczywiście, że pan mnie źle rozumiał. Na tej wyspie, gdzie wszyscy żyją jak bracia, można się poznać wzajemnie. Tu niema oficerów i podwładnych, nieprawdaż? Skoro wrócimy, na „Laughing Lass”, obejmujemy znów nasze zwykłe obowiązki. Zato może pan dać się powiesić! I stary to wie, dlatego nie chce wyśiąść na ląd.

Splunął i spojrzął na mnie wyczekująco. Byłem ciekawy, dokąd władacie się zmienia.

— Ale z pewnością pan myśli tak: oficer jest oficerem, majtek majtkiem, a karność musi być zachowana, na lądzie czy na morzu. Ma pan zupełną rację! Dalej jest pan zdania, że broń zachowana jest wyłącznie dla oficerów. Też racja! Dlatego proszę wziąć strzelbę i patrony. To dla zachowania karności, sir!

Zdumiał mnie łupet tego człowieka, który oddawał mi broń w ręce, a bardziej jeszcze zdziwiło mnie to, że tak

Praga 341 20.20 Orkiestra. 21.20 Pieśni Woifa i Regera. 21.40 Recital fortep. 22.20 Muzyka taneczna.

Sztuttgart 260 20.15 Koncert Sztutgarckiej Orkiestry Filharmon. Uwertury i arie z oper. 21.30 Koncert wokalny. 22.45 Muzyka lekka.

Frankfurt 390 20.15 Transm. z Sztutgartu 21.30 Koncert kameralny na instrumentach dętych.

Berlin 418 18.00 Recital fortepianowy. 20.00 Transmisja z Opery Państwowej „Andre Chenier” opera Giordana.

Sztokholm 435, Mofala 1348 20.20 Koncert wok. 21.40 Orkiestra.

Przym 441 21.00 Koncert popularny. Nast. muzyka taneczna.

Brno 487 19.05 Koncert pop. 20.20 Wieczór muzyki rosyjskiej 22.20 Muzyka taneczna.

Wiedeń 516 20.05 Koncert solistów. 21.05 Koncert wokalny Melli Gilbert. 21.30 Lekka muzyka wieczorna.

Monachjum 523 20.00 Koncert kameralny

Budapeszt 550 19.45 Rozmaitości. 22.00 Koncert wokalny. 23.00 Płyty taneczne

**Środa, 17. lipca 1929.**

Warszawa, 1411 12.05 i 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry kinematograf. „Casino” 20.30 Koncert solistów. Irena Cywińska-Bojanowska (sopran), Lidja Kmitowa (skrzypce), prof. L. Urstein (akomp.). 22.45 Transmisja z Krakowa

Kraków 312 18.00 Transm. z Warszawy. 22.45 Muzyka taneczna z rest. „Pavillon”

Poznań 334 18.00 Koncert popoł. Marja Pomorska (sopran), WI Pietrzycki (klarnet), Jadw. Komorowska (akomp.). 20.30 Koncert wokalny z udz. Zygmunta Jabłonowskiego z Berlina (baryton). 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 18.00 i 20.30 Transm. z Warszawy. 21.30 Transm. z Poznania.

Wilno 385 18.00 i 20.30 Transm. z Warszawy. 22.45 Transm. z Krakowa

Wrocław 253 20.15 Wieczór muzyki lekkiej

Lipsk 259 20.00 Popularny koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna.

Kopenhaga 281, KALUNDBORG 1153 1153 20.15 Transm. z teatru Feniks: „Fryderyka”, operetka Lehara.

Praga 341 19.00 Koncert Filharmonji Czeskiej.

Sztuttgart 360 20.15 Koncert z Frankfurtu

Hamburg 372 20.00 Koncert kompozytorski Hermana Wetzlera. 21.00 Koncert kameralny

Frankfurt 390 20.30 Koncert symfoniczny i recital fortepianowy. 21.30 Audycja literacka.

Berlin 418 19.20 Płyty gramof. 21.00 Pieśni ludowe z XVI, XVII, XVIII wieku w wyk. Loli Polajewer (sopran) Nast. muzyka taneczna.

Rzym 441 17.30 Koncert popoł. 21.00 „L'Amico Fritz”, opera Mascagniego.

Langenberg 473 17.35 Muzyka lekka. 20.30 Wesola środa. Nast. muzyka taneczna

Medjolan 501 17.00 Muzyka lekka. 20.25 Koncert wieczorny.

bez trudności dopuszczał mnie do kapitana Selovera. Wprost mogło się zdawać, że buntownicy weszli na drogę pokuty. Jednakże nie miałem czasu nad tem się zastanawiać, gdyż o władnęła mną ta jedna myśl:

— Mogę mówić z Seloverem! Pobudzić go do czynu! Zyskać silnego i niezawodnego sojusznika!

Odzyskałem naraz dobry humor i pewność siebie. Wiosłując co siły, przybiłem do „Laughing Lass”, nie mogąc wprost doczekać się chwili, w której pomówię ze starym wilkiem morskim i opowiem mu wszystko. To z pewnością go wyrwie z odętwienia, obudzi dawnego łwa i położy kres rebeliji.

Wyspinałem się na pokład.

Wszystko tu było wymyte do czysta, liny i żagle w najpiękniejszym porządku, lecz Selover nie zjawiał się na moje wołanie. Wreszcie zeszedłem na dół do kajuty. Był tam kapitan — pijany jak belal!

(C. d. n.)



**Wiedeń** 516 18.00 Koncert wokalny Soni Palm. 20.00 Rozmaitości. 21.15 Koncert popularny  
**Monachjum** 533 21.45 Tempo-Tempo, godzina radjojazzu.  
**Budapeszt** 550 18.00 Pieśni węgierskie. 20.00 „Madame Butterfly”, opera Pucciniego 22.30 Muzyka taneczna.

**SIARSZE** bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania”. 4550-3

**DOM** murowany o 5 ubikacjach z ogrodem w Winnikach w ładnym położeniu do sprzedania. Wiadomość u adw. Beglücktera, Winniki 5660

**ZAKŁAD** fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, Mikołaja 3 strzyżenie, farbowanie i odbarwanie włosów, mycie głowy, ondulacja i manicure. 5610-3

**OGŁOSZENIA.**

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
10 groszy za wyraz

**FILOZOFKA** poszukuje lekcję niższego Gimnazjum i szkół powszechnych. Pod „Tanio”. 5645

**POMOC LEKARSKA.**

**Adwokat**  
**DR. HENRYK SCHLAFFENBERG**  
obrońca w sprawach karnych i wojskowych utworzył kancelarię przy ul. Sykstuskiej 2. Telefon 16—31.

**PENSJONATY i LETNISKA**  
10 groszy za wyraz.

**DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE** Sanatorium Dra Domańskiego. Uwzględnienie hydroterapii chorób kobiecych. Góry — las — rzeka. — Choroby płuc nie wykluczone. Olchowce, poczta Sanok 5325-4

**PENSJONAT „Irena”** w Topolnicy na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządkiem poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena”, Strzyżki-Topolnica 4289-7

**KORRESPONDENCJA.**  
12 groszy za wyraz.

„TY”. List otrzymałam, odpowiedź wysłana. — Z niecierpliwością czekam na przyjazd do Lwowa. Ściskam serdecznie St. 5640

**MAŃKU wracaj do domu** Ojciec przebaczy. 5599-3

**WOLNE POSADY.**  
10 groszy za wyraz

**DWÓCH** chłopców od lat 14—16 jako pomocników do wytwórni przyjmie B. Panzer, ul. Kopernika 17 5617-2

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zgłaszajcie prospektów. 5369-12

**POSADY POSZUKIWANE.**  
3 grosze za wyraz.

**ZDOLNY** handlowiec i korespondent z ładnym piśmem poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia: Najda, Lachowice podróżne, p. Żórawno. 5597-3

**SZUKAM** zajęcia najchętniej we Lwowie. Byłem dotychczas funkcjonariuszem hotelowym. Mogę złożyć 1000 dolarów kaucji. Listy pod „1000 dolarów” do Administracji. 5664

**MIESZKANIA, SKLEPY.**  
10 groszy za wyraz

**Kawalerski apartament,** słoneczny wykwintny (umeblowany) pokój dwie nyzki, garderobka, łazienka, balkon, przedpokój, światło elektryczne do wynajęcia od 1-go Piaskowa l. 15.

**POKÓJ FRONTOWY,** umeblowany do wynajęcia Potockiego 60. — Dozorca wskaze. 5641

**W NOWO** wykończonym domu ul. Karpińskiego 9, są mieszkania 3 i 4 pokojowe z komfortem do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 5565-3

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**  
12 groszy za wyraz.

**NAJTANIEJ** PRZERABIA i POKRYWA, KOLDRY-MATERACE  
**KAZ. SKIBIŃSKI**  
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkwrona.

ziemiaków „Poranków” ma na sprzedaż Zarząd dóbr Czeremohów, poczta i stacja kolej. Korszów k. Kołomyj

**Materace włosienne i z trawy**  
**Wł. dysł w WEBER**  
LWÓW, LATOREGO 2.

**PARCELE BUDOWLANE,** jakoteż wille gotowe do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo Terenowe, ul. Grochowska. 5571-4

**KALAFIORY** przepiękne, białe, pełne, sztuka od zł. 1.20 poleca i wysyła firma Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 4, Tel. 26—54. 5528-2

**KAPELUSZE** i woale żalobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. piętro 5373-2

**PIANINO** za 750 zł zaraz sprzedam. Senatorska 10, parter, tylko od 6—7. 5659-2

**Humor.**



**Zawsze fachowiec,**  
Zegarmistrz (czekający na randkę z narzeczoną w muzeum): — To niesłychane! Mam ją dopiero miesiąc, a już się spażniał

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
10 groszy za wyraz

**GLUCHOTA ULECZALNA.** Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom Sami się wyleczył z przyłepionego sluchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 5022-8

**OBIADY** smaczne, domowe dla zamężnych. Friedrichów 8, drzwi 8. 5643-2

**PODCZAS** wakacji wykonuje artystycznie, szybko i suknie, kostjmy, płaszcze w jednym dniu. Ceny bardzo niskie. Fortuna, Obertyńska 6. I. piętro. 5580-3

**DWADZIEŚCIAPIĘĆ %** rocznie z zabezpieczeniem, uzyska kapitalista — chrześcijanin od włożonego kapitału do renomowanej firmy, ryzyko wykluczone. Zgłoszenia pod „Lukratywny interes” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 5616

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę fabryczną legitymację Nr. 530, Adam Fikus. 5644

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów-miasto na nazwisko: Dr. Abraham Zeisler r. ur 1890. 5667

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Lechowicz Andrzej, Boryslaw. 5652-3

**KONKURS.**

Komitet obywatelski przy koeduk. miejskiego Gimnazjum typu humanistycznego w Podhajcach rozpisuje niniejszym konkurs.

- 1) na posadę kierownika z placą wedle umowy z terminem zgłoszenia do dn. 1 sierpnia 1929.
  - 2) na posadę nauczycieli do wszystkich przedmiotów dla powyższego typu Gimnazjum przepisanych.
- Kombinacja przedmiotów pożądana. Placa jak w Zakładach państwowych. Zgłoszenia do dnia 15 sierpnia 1929 należy wnosić na ręce przewodniczącego komitetu Stefana Piotrowskiego, naczelnika Urzędu skarbowego w Podhajcach.
- Przewodniczący: **Piotrowski.** 5653-3

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową Stanisława Kwicińskiego 1905 Skorodyńce syna Michała i Marii wydaną przez PKU. Czortków. 5624-3

**Wytwarzania** rzeźbi rsk -kamieniarska i skąd pamiłków (nagrobków) i figur z kamienia ciostowego, marmuru, granitu i sienitu

**Ludwik Makolondra**  
LWÓW, UL. SW. PAWŁA 19. — Telef 63-95 (naprzec w nowej białymieście yca.)  
wykonuje grobowce, kaplice, roboty budowlane JL. cokoł, chody itp. odcjemu e sę wykłaniania powyż wyliczonych robot i n. prowincji  
**po cenach możliwie najniższych.**

**KONKURS OFERTOWY.**

„Własna Strzecha”, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie, pl. Marjański l. 7 rozpisuje niniejszym konkurs ofertowy na roboty szklarskie, malarskie, lakiernicze, kanalizacyjne, terazowe i zdunskie dla budowy II serii budynków przy Drodze Kozielnickiej. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5% oferowanej sumy w gotówce i papierach wartościowych względnie książeczkach wkładowych z zabezpieczeniem pupilarnem. Formularze ofert, warunki ogólne i techniczne wydaje Zarząd w biurze plac Marjański l. 7. II schody, III piętro w godzinach od 17 do 19 za zwrotem kosztów zł. 5.— od formularza. — Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. bm. w biurze Zarządu o godzinie 17-tej. Informacji technicznych udziela Kierownictwo budowy w kancelarii przy drodze Kozielnickiej codziennie od 12 do 14-tej. — Zarząd zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub nie przyjęcia żadnej wedle własnego wyboru. 5665

**PANA**

starającego się w nieczy sposób — a to przez oszczerstwo, oczernianie i pogroźki — przeszkodzić memu małżeństwu z p. H. S. ostrzegam, że w razie zaniechania tego rodzaju postępowania, oddam sprawę do sądu.  
5658 E W. Tarnowskiego 54.

**Inserujecie**  
**GAZECIE**  
**PORANNEJ**

**Pod zasiewy jesienne jest**  
**TOMASZYNA**  
długotrwałym, najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym.  
**Tomasyna** daje wysoki zbiór ziarna  
**Tomasyna** nie daje się w zimie z gleby wylugować.  
**Tomasyna** zawiera obok kwasu fosf. także około 50% skutecznego wapna — bezpłatnie.  
**Tomasyna** zasilone zasiewy zimują z reguły bardzo dobrze  
**Tomasyne** należy na czas w lecie już zamówić, w jesieni nawał zleceń i brak wagonów spowodować może opóźnienie dostawy.  
**Józef KARRACH** LWÓW, Kościuski 18  
Cenniki i prospekty pouczające darmo i oplatnie.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronce 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).  
**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**  
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 6.50  
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—  
Za granicę . . . . . zł. 9.—